Ner 30. Kraków, Sobota 7 Lutego 1891. Rocznik XLIV.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu,* o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi:

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Luty . . .	złr. 2 50
Od 1 Lutego do 31 Marca 1891	„ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Luty	marek 6
Od 1 Lutego do 31 Marca 1891	„ 12

☞ Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: *Podręcznik prawniczy,* książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, rewersów, kwitów itp., przez Dra A. Cinciałę, z przesyłką 2·70 złr.; kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami *Dzieła Juliusza Słowackiego* w 6 tomach i *Ramoty Augusta Wilkońskiego,* najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem 5 złr; *Lituanię Grottgera,* 6 fototypij, 2·25 złr.; *Wojna - Padół łez,* 11 obrazów heliograwurowanych, z przesyłką 4·30 złr.; *Dzieła Wincentego Pola,* 10 tomów w komplecie na ładnym papierze z portretem autora, z przesyłką 15·80 złr.

Przegląd polityczny.

Kraków 6 lutego.

Nowy minister skarbu Dr Steinbach złożył już wczoraj o godz. 2 po południu przysięgę służbową w ręce Arcyks. Karola Ludwika, gdyż Cesarz bawi obecnie w Peszcie. W akcie tym interweniowali: prezes ministrów hr. Taaffe i w. podkomorzy hr. Trauttmansdorff. Formułę przysięgi odczytał radca ministeryalny Klaps. Przedwczoraj zaś nowy minister złożył wizytę p. Dunajewskiemu, z którym miał dłuższą konferencyę, poczem konferował także z szefem biura prezydyalnego radcą dworu Korytowskim. Także ministrowie Schönborn i Falkenhayn złożyli wizyty p. Dunajewskiemu.

Pogłoski o ustąpieniu Gosslera ponawiają się w Berlinie, jak donosi *Voss. Ztg,* z większą dziś, jak się zdaje, pewnością, niż dotąd. Wymieniają nawet już następcę jego w osobie Lucanusa, z czego w kołach liberalnych nie okazują zbyt wielkiego zadowolenia. Wiadomości te wymagają jeszcze stwierdzenia.

Hr. Waldersee udał się już wczoraj do Altony w celu objęcia komendy nad IX korpusem armii. Do przyczyn, które ustąpienie jego ze stanowiska szefa sztabu jeneralnego spowodować miały, wymieniają teraz i nieporozumienia, jakie zachodzić miały między nim a kanclerzem Caprivim. *Attachés* wojskowi przy poselstwach zagranicznych dołączają zwykle do sprawozdań swych wojskowych także polityczne wiadomości, jakie zebrać zdołali. Wiadomości te zatrzymywał zwykle Waldersee dla siebie, utrzymując, że bywają one mu jedynie donoszone w celu stosowania się do nich w dyspozycyach swych wojskowych; Caprivi zaś utrzymywał, że kontrola nad wszelkiemi doniesieniami politycznemi należy do jego atrybucyi. Ustąpienie hr. Waldersee ze stanowiska szefa sztabu jeneralnego nie zaszło wprawdzie z tego powodu, dzienniki berlińskie zaliczają je jednak do rzędu tych przyczyn, które wszystkie razem na ostateczną decyzyę cesarza wpłynęły.

Prawdziwym powodem usunięcia jenerała Leszczyńskiego z komendy korpusu armii w Altonie ma być, jak tłómaczy *Kreuz Ztg,* zbliżenie się jego do ks. Bismarcka, które mu cesarz wziął za złe. Jenerał Leszczyński zamierzał dopiero dnia 1 kwietnia r. b. podać się do dymisyi i wcale jeszcze prośby o dymisyę nie wystosował do cesarza. Dnia 27 stycznia r. b. ofiarował cesarz hr. Waldersee dowództwo 9 korpusu, mimo że podanie się do dymisyi jenerała Leszczyńskiego nadeszło do Berlina dopiero dnia 31 stycznia. Cesarz, jak zauważa *Kreuz Ztg,* uznał zaproszenie ze strony ks. Bismarcka jenerała Leszczyńskiego za demonstracyę, skierowaną przeciwko sobie, co zniewoliło jenerała do przyspieszenia swego podania o dymisyę.

Obawy, że Francya ma zamiar zajęcia Trypolisu i przygotowuje się do tego w cichości, szerzone dotąd tylko we Włoszech, zaczynają się teraz, jak donoszą z Londynu do berlińskiej *National Ztg,* i w Anglii pojawiać. Wojska francuskie, które granicę tunetańską przekroczyły, mają się, jak mniemają w pewnych kołach angielskich, posunąć w głąb terytoryum trypolitańskiego. Gdyby Francya zamierzała rzeczywiście to uczynić, znalazłaby się wobec niezwykłych trudności. Turcya umieściła już od pewnego czasu w Trypolis całą dywizyę regularnej armii, a liczba wojsk nieregularnych, jakie tam ma do dyspozycyi, jest bardzo znaczną; chociaż je może nieco przesadnie na sto tysięcy obliczają. Oprócz tego uczyniła Turcya w ostatnich czasach niemało w celach lepszego obwarowania i uzbrojenia fortec trypolitańskich i najważniejszych punktów wybrzeża. Nadto czuwają pilnie nad bezpieczeństwem Trypolisu te mocarstwa, których interesa mogłyby być przez francuską okupacyę poszkodowanemi. Na wiadomość o rozpoczęciu podejrzanych ruchów wojsk francuskich wysłała już Anglia do Trypolis trzy okręty pancerne, a Włochy utrzymują już od dawna w celu obrony Trypolisu znaczną eskadrę wojenną w porcie Agosty na wschodniem wybrzeżu Sycylii, która każdej chwili jest gotową do wypłynięcia.

Daleko prawdopodobniejszą zdaje się więc być wiadomość, że Francya nie zamierza uczynić, w tej chwili przynajmniej, żadnego zamachu na Trypolis, tylko że chce opanować ważne stacye karawanowe Ghâdames i Ghât, położone na południe Tunisu i Trypolisu, aby sobie stałą komunikacyę karawanową z jeziorem Czad zapewnić; a w tym celu ma już być zgromadzonym oddział wojskowy około 3000 ludzi mający i ustawiony w kierunku Timassininu. W ugodzie między Anglią a Francyą z dnia 5 sierpnia 1890 r. nie oznaczono w tych stronach ściśle granicy wschodniej interesów francuskich, a Francya zamierza zapewne dojścia do jeziora Czadu od strony Tunisu zabezpieczyć sobie czynem zbrojnie dokonanym. Na pozorach do uczynienia tego kroku nie będzie zapewne zbywać Francyi, bo naruszenia granic tunetańskich ze strony szczepów koczujących w tych stronach, zachodzą prawie ciągle.

Donieśliśmy już, że X. kardynał Lavigérie ogłosił list pasterski do duchowieństwa i wiernych dyecezyi algierskiej, zarządzający modły o powodzenie dla parlamentu francuskiego. X. kardynał zalecił nadto utworzenie szerokiej unii katolickiej, którąby jawnie odłączyła akcyę katolicką od dawnych stronnictw, nadużywających imienia i powagi religii do podtrzymywania ustawicznie opozycyi przeciwko rządowi. Unia służyć winna interesom czysto politycznym i humanitarnym. Jakoby na potwierdzenie słów i rad czcigodnego księcia Kościoła, *Figaró* podaje rozmowę, jaką p. Jean de Bonnefon miał świeżo z Ojcem św. Zaręcza on, że na wspomnienie X. Lavigérie, Leon XIII rozjaśnia swoje oblicze i z iście młodzieńczym zapałem zaczyna mówić o jego pojednawczej działalności. Ojciec św. nie przeczy, że zamiary kardynała natrafić mogą na wiele trudności, „lecz, dodał, wszystkie nowe położenia są trudne. Lepiej jednak uczynić coś dobrego, jak podtrzymać sytuacyę bardzo złą. — Kochać dobrą republikę, znaczy zwalczać złą. Jeżeli możecie zrobić coś lepszego od republiki, zróbcie, lecz jeżeli nie, wejdźcie do domu, a uczynicie go takim, jakim zechcecie. Katolicy winni występować pod hasłem robienia dobrze, a nie zaś tworzenia stronnictw. Powinni oni tworzyć grupy w kwestyach nauki, pracy, wychowania dzieci i pomyślności robotników. Będziecie mieli wiele zajęcia. Niestety Francuzi nie umieją dosyć łączyć się. Widzę piękną przyszłość Francyi, jeżeli zaniechane zostaną prześladowania przeciwko niewinnym. Epoki ruchliwe wydają zwykle świetnych chrześcian. Francya nigdy nie wydała większych mężów katolickich, jak w pierwszej połowie obecnego stulecia. Proszę Boga, aby przyszłe pokolenie było podobne do tych ludzi.“

Ajent dyplomatyczny bułgarski w Konstantynopolu Dr Wulkowicz udał się z powodów nadwątlonego zdrowia na urlop i przybył już do Zofii. Charakterystycznem jest, iż p. Wulkowicz za padł właśnie na zdrowiu krótko po znanym kroku Rosyi uczynionym w Bułgaryi przez posła niemieckiego.

Korespondencya „Czasu“.

Wiedeń 5 lutego.

(?) Wszy tkie frakcye, które należały do dawnej większości parlamentarnej, wypowiedziały już swój szczery żal z powodu ustąpienia p. Dunajewskiego i w najpochlebniejszych wyrazach uznały jego niepospolite zdolności, jakoteż nadzwyczajne zasługi. Aby należycie ocenić zasługi wybitnych mężów stanu, trzeba spojrzeć na nich z pewnego oddalenia. Bo jak słusznie zauważył francuski publicysta: *C'est le sort habituel de ceux qui osent de ne pouvoir compter sur la justice de leurs contemporains.* Z czasem, kiedy dzisiejsze spory stronnictw należeć będą do dziejów, niezawodnie wszyscy ocenią, jak się należy, całkiem wyjątkowe zasługi p. Dunajewskiego, który w r. 1880 zastał finanse w stanie opłakanym, a pomimo ogromnych nadzwyczajnych wydatków jakich wymagało ubiegłe dziesięciolecie, oddał je następcy swemu w stanie tak pomyślnym, że potrzebaby nielada sztuki, aby znowu przywrócić dawny nieład, niedobór i kurs renty po 60 fl.!

Dziś jeszcze w obozie lewicy niechęć do politycznych zasad p. Dunajewskiego zanadto silnie działa, aby mogła się zdobyć na bezstronne uznanie jego zasług na polu skarbowości. Ani jednak najzaciętszy antagonizm polityczny nie uniewinni tych niecnych wynurzeń, któremi *Neue fr. Presse* wczoraj i dziś dokonała względem p. Dunajewskiego, swego *coup de pied de l'âne.* Takiemi, zaczerpniętemi z słownika straganiarek wymówkami i obelgami nie powinien nigdy wojować dziennik, który nibyto chce być organem wielkiego stronnictwa. Widocznie jakaś osobista, pokątna, cyniczna nienawiść, tłumiona przez lat kilka, czekała tylko na sposobność, aby gwałtownie wybuchnąć potokiem błota i jadu. To też przypuszczamy, że przyzwoici członkowie zjednoczonej lewicy te elukubracye brutalnej mściwości odczytali z tem samem oburzeniem, jak my, i zarumienili się z powodu tego wybryku nibyto naczelnego swego organu.

W tem się wszyscy zgadzają, że ustąpienie p. Dunajewskiego świadczy, iż zwrot ku lewicy dokonywa się w sposób dosadniejszy, aniżeli można było wnosić z samego komentarza *Wiener Ztg.* Zdawałoby się, że do przyszłej większości parlamentarnej ma wejść nietylko prawe skrzydło lewicy, lecz ile możności całe to stronnictwo. Ztąd wprawdzie jeszcze nie wynika, aby po wyborach miał powstać rząd lewicy; owszem, nominacya nowego ministra skarbu zdaje się świadczyć, że rząd i nadal chce stać ponad stronnictwami i nie jest też wcale rzeczą konieczną, aby stosunek rządu do Koła polskiego, bez którego pomocy nie można utworzyć większości parlamentarnej, musiał uledz zmianie; jednakże więcej niż przedtem, potrzeba teraz ilością i jakością posłów zabezpieczyć sobie należyty wpływ w wszelkich przyszłych kombinacyach.

To pewna, że wskutek ustąpienia p. Dunajewskiego w rozpoczętej dopieroco walce wyborczej nastała zmiana szyku bojowego. Lewica teraz do urny przystąpi w roli chociaż nie wyraźnie ministeryalnego, to przecież zbliżonego do gabinetu stronnictwa. Różnym obozom dawnej większości parlamentarnej sam komentarz rządowy nie wystarcza już jako sztandar wyborczy. Komentarz ten dzisiaj czyta się inaczej, niż przedwczoraj. To też organa niemieckich katolików, jak *Grazer Volksblatt, Linzer Volksblatt* itd., przemawiają dziś w innym tonie, chociaż może posuwają się zbyt daleko, przewidując zupełne przechylenie się szali na stronę lewicy.

Najpotężniej ta zmiana oddziała zapewne w Czechach. Dzienniki staroczeskie dziś bardzo słusznie podnoszą, że zwrot ku lewicy zawinili Młodoczesi, i to już wyborami do sejmu w lipcu 1889 r. Już wtedy przewidywano, że Młodoczesi rozbiją większość parlamentarną i sprowadzą zwrot na korzyść lewicy. W roku zeszłym nieustannie przepowiadaliśmy w *Czasie* ten skutek wzmagającego się ruchu młodoczeskiego. W tej chwili położenie kandydatów staroczeskich stanie się tem trudniejszem, skoro już nie będą mogli powoływać się na konieczność i możliwość utrzymania dotychczasowego systemu i skoro Młodoczesi będą tem dobitniej wykazywali, że teraz i tak dla Czechów nastała epoka opozycyi. Ostatecznie być może, że wobec najnowszego zwrotu obie frakcye czeskie znowu się zjednoczą, tak samo, jak to uczyniły w roku 1879. Tylko, że teraz będzie to musztarda po obiedzie.

Nowego ministra finansów p. Steinbacha, szefa sekcyi ministerstwa sprawiedliwości, prasa tutejsza wita bardzo przychylnie, zapewniając, że jest znakomitym „socyologiem“ kierunku tak zwanych „Katheder-Socialisten“. Zaznaczył to mianowicie w wygłoszonym przed kilku laty wykładzie o „obowiązkach własności“. Właśnie dziś przed 20 laty ministrem austryackim (handlu) został także socyolog tego samego kierunku, p. Schaeffle. Jako minister jednak wcześnie zrozumiał, że teoryj pięknie wystylizowanych w książkach, nie można tak łatwo wprowadzić do praktyki, ani starodawnego ustroju społecznego nagle zmieniać gwoli podobnym teoryom. To też nie obawiamy się, by p. Steinbach miał się zabrać do zmian w duchu „socyalizmu z katedry“. W każdym razie wobec wzmagającego się ruchu „socyalizmu z ulicy,“ negującego przedewszystkiem własność, jest naczelnym obowiązkiem rządów ile możności utwierdzać pojęcie własności jako **prawa przyrodzonego,** uświęconego przez Kościół i tysiącletnie instytucye państwowe i społeczne. Do tego obowiązku zawsze poczuwał się p. Dunajewski, do zrównoważenia budżetu doszedł kolejami, przepisanemi dotychczasowym ustrojem społecznym i nigdy nie pragnął olśnić publiczności radykalnemi eksperymentami socyalno-finansowemi. Niedawno przytoczyliśmy odnośny ustęp z przeszłorocznej mowy p. Dunajewskiego, wygłoszonej w Izbie panów; mowa ta może służyć następcy jego na zbawienną przestrogę. Niektóry twierdzą, że pp. Prażak i hr. Falkenhayn, którzy w gabinecie zasiadają od sierpnia 1879 r., zamierzają teraz ustąpić. Jednak dziś jeden z dzienników półurzędowych zapewnia, że era „niespodzianek“ skończona.

Wyjazd młodego Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda do Petersburga odbył się wczoraj w sposób nader uroczysty i okazały. Na dworcu kolei Północnej stanął nietylko Najdost. Ojciec młodego turysty Arcyksiążę Karol Ludwik, lecz także kardynał-arcybiskup praski, hr. Schoenborn. Arcyksięciu oprócz urzędowych osób, towarzyszą na ochotnika młodzi książęta Gottfryd Hohenlohe i Karol Schwarzenberg — świta równie okazała, jak ta, z którą w pierwszych dniach listopada r. z. przybył tu carewicz. Wszystko to świadczy, że wizycie przyszłego austryackiego następcy tronu u dworu rosyjskiego, któremu pono wręczy list bawiącego od dwóch dni w Budapeszcie Cesarza, umyślnie nadano ile możności wybitną cechę. Może byłoby przesadą twierdzić, że z dniem wczorajszym *novus incipit ordo rerum,* ale to widoczna, że *der alte Kurs* trochę się chwieje. W końcu zauważono tutaj, że dwór Arcyksięcia Karola Ludwika coraz wyraźniej występuje na szerszej widowni.

Wilno 28 stycznia.

W roku 1893 odbyć się ma tu dziewiąty zjazd archeologiczny. W tym celu utworzono w Moskwie komitet, który ujął w swe ręce wszystkie czynności przygotowawcze. Komitet składa się: z przedstawicieli uniwersytetu moskiewskiego, moskiewskiego Towarzystwa archeologicznego, moskiewskich archiwów, moskiewskiej akademii duchownej, Towarzystwa miłośników przyrody i innych naukowych instytucyj Moskwy; dalej z przedstawicieli „kraju północno zachodniego,“ pp.: Kraczkowskiego, prezesa komisyi do rozpatrzenia i wydawania dawnych aktów i Romanowa, inspektora szkół ludowych gubernii witebskiej; nareszcie z deputatów wszystkich uniwersytetów rosyjskich, oprócz warszawskiego, instytutu archeologicznego w Petersburgu, petersburskiej akademii sztuk pięknych, petersburskiej komisyi archeograficznej i wysłańców trzech komisyj archiwalnych: twerskiej, riazańskiej i tambowskiej. Komitetowi temu powierzono: zebranie wiadomości o wszystkich kurhanach, horodyszczach, wałach, mogiłach, starodawnych cerkwiach, zamkach i t. d., istniejących w guberniach zachodnich; oznaczenie takowych na mapie, a na czas zjazdu przygotowanie wystawy archeologicznej w Wilnie z kolekcyj miejscowych i ile możności zagranicznych i urządzenie kilku wycieczek, celem robienia poszukiwań. Pomimo że przedmiotem prac przygotowawczych komitetu i zajęć przyszłego zjazdu archeologicznego — mają być zabytki rusko-litewskiej przeszłości, nad której historyą i archeologią uczeni polscy tak wiele pracowali i tak wiele zasług zdobyli, nie powołano jednak żadnego z nich w skład komitetu, do którego wchodzą natomiast wysłańcy komisyj archiwalnych z Tweru, Tambowa i Riazania! Nawet nie wezwano do uczestniczenia uniwersytet warszawski, chociaż dziś rosyjski, widocznie z obawy zetknięcia się samych nazw Warszawy i Wilna.

Niektorzy Rosyanie nie umieją uniknąć polityki i objawów antagonizmu narodowego w dziedzinie czysto naukowej. Na pierwszem posiedzeniu komitetu zastanawiano się nawet nad ewentualnością wyboru innego miejsca na zjazd archeologiczny, do której to dyskusyi dał asumpt list znanego polakożercy, M. Kojałowicza, profesora petersburskiej Akademii duchownej. Zwrócił on uwagę na niebezpieczeństwo zakłócenia spokojnej działalności archeologów rosyjskich, wskutek „prądów nierosyjskich, które jeszcze nie zamilkły w tym kraju.“ W końcu, po długiej dyskusyi, stanęło na tem, że zjazd odbędzie się w stolicy litewskiej w dniach od 1—14 sierpnia 1893 roku. Prezesem komitetu obrano hrabinę Uwarowę, a sekretarzem W. Trutowskiego. Oprócz komitetu przygotowawczego w Moskwie, postanowiono do pomocy mu utworzyć komitety w Wilnie i innych miastach litewsko-ruskich, w porozumieniu z władzami i instytucyami miejscowemi.

Rzemiosła i cechy krakowskie w XV wieku.

(Ciąg dalszy)

Kraków posiadał też liczne grunta, a nawet wsie całe, jak n. p. Grzegórzki i Dąmbie, darowane przez króla Kazimierza W., sołectwa w Kolbarku, Troczy i Braciejowie — które mieszczanom wydzierżawiano. Nawet szlachetny pan Jostus Ludwik Deciusz, sekretarz Króla Jegomości, dzierżawił ogród przy bramie Szewskiej i płacił od niego (1541) rocznego czynszu na św. Marcin: 1 grzywnę 36 groszy (84 gr.). Dokupowało zaś miasto grunta, bo jeszcze r. 1541 kupił magistrat krakowski grunt opuszczony za łaźnią miejską, zwaną „Cornutorum,“ ale i sprzedawano także.

To połączenie gospodarstwa rolnego z zarobkowaniem w mieście musiało się przyczyniać do tańszego żywienia się ludności, przyczem oczywiście i ta okoliczność odgrywała wielką rolę, że miasta nie były przepełnione ludnością, bo częste zarazy i pomory dziesiątkowały ludność, właśnie w XV wieku najczęściej. Dosyć wspomnieć, że n. p. r. 1483 został w Polsce zaledwie co trzeci człowiek przy życiu, a już w r. 1494 rozpoczęła się ponownie zaraza w Gdańsku, która przez trzy lata pustoszyła Europę, przenosząc się z jednego kraju do drugiego. Ciekawy też to objaw, że jeden ze współczesnych kronikarzy narzeka na drożyznę, która panowała w owym roku (1483), a przyczynę jej upatruje w tem, że od lat 20 nie było **prawdziwego umierania** *(rechtes Sterben).* Wywołał więc wilka z lasu, narzekając na to, że ludzie mieli po ośm, dziewięć, a nawet i dziesięcioro dzieci, a nie było ich czem żywić, bo właśnie w tym fatalnym roku przyszło nietylko „prawdziwe,“ ale nawet straszliwe umieranie. — Kwestya przeludnienia jest jednak zbyt ważną, aby ją można rozstrzygać wedle ciasnych pojęć kronikarza, bo przecież w naszych czasach aż nadto dobrze to widzimy, że drożyznę wywołują całkiem inne czynniki społeczne, aniżeli samo przeludnienie.

Wszystkie też miasta w średnich wiekach znały **przyczyny podrażania cen** doskonale i dlatego broniły się usilnie przeciwko monopolom pewnych stowarzyszeń kupieckich, chroniły swoje cechy rzemieślnicze przed obcą konkurencyą i przywozem, a ceny na towary i żywność same ustanawiały.

Zanim jednak przejdziemy do kwestyi taniości w XV wieku, trzeba nam tu mimochodem wspomnieć, że w XIV wieku był w Polsce jednostką monetarną **skojec** (szkot), który znaczył dwa grosze prazkie (czeskie). Najmniejszą zaś monetą był t. zw. kwartnik *(quarta)* t. j. pół grosza ($^1/_4$ skojca). Za Kazimierza W. wybijano jednak tak liche kwartniki, że ich nie dwa, lecz po 4 trzeba było płacić za grosz prazki. Król Jagiełło bił (od r. 1393) jeszcze gorsze kwartniki, tak że ich 6 liczono za 1 grosz. Dopiero od r. 1399 bił znowu dobre pół grosze, ale nazwa kwartników wyszła już odtąd z używania. Wedle powyższego łatwiej już czytelnik zrozumie ceny żywności, których niektóre tylko ciekawsze tutaj przytoczymy z XIV i XV wieku.

R. 1396 wydali urzędnicy królewscy, razem z magistratem krakowskim, **cennik żywności i towarów,** w którym oznaczono między innemi: miarę pszenicy 7 groszy, mąki pszennej 5 groszy, owsa 2 grosze, jęczmienia 3 grosze, korzec grochu $2^1/_2$ grosza, korzec prosa 3 grosze, korzec maku 1 grosz i t. d., 2 dobre kurczęta 1 grosz, kapłon 1 grosz, prosiak dobry $1^1/_2$ grosza, zwyczajny 1 grosz, zając 2 grosze, cielak tuczny 6 groszy i t. d. Buty z cholewami dla panów 12 groszy, dla sług 8 groszy, dla młodzieży i kmieci 7 groszy, para butów 4 grosze i t. d. Łokieć dobrego sukna 3 grosze, drelichu $1^1/_2$ grosza, sukna angielskiego 14 groszy, ostrzykońskiego 5 groszy, białego i szarego krakowskiego 2 grosze i 4 denary, kosmatego krakowskiego, zwanego „loden“ po 2 grosze i t. d.

Wóz drzewa parokonny kmiecy 2 grosze; jeśli zaprzężony w 2 woły, $1^1/_2$ grosza. Wóz niekuty dla pań $1^1/_2$ grzywny, powóz kryty dwukonny $1^1/_2$ grzywny (72 grosze). Jupka z barchanu 5 groszy, z jedwabiu 8 groszy; ktoby zaś chciał mieć dłuższą, wedle figury, niech się ugodzi, jak może. Ubranie z dobrego sukna $1^1/_2$ grosza, ze zwyczajnego 1 grosz, płaszcz podszyty 6 groszy, zwyczajny 4 grosze, kożuch biały, długi, ze skór krajowych 1 grzywnę, czarny zaś 60 groszy i t. d.

Ceny powyższe, naznaczone na żywność i potrzeby zwyczajnego życia, stoją w rażącej sprzeczności z cenami towarów zagranicznych, mianowicie t. zw. kolonialnych, które ustanowiono roku 1413. Wedle tego kosztował funt cynamonu nieco więcej niż fura drzewa t. j. $2^1/_2$ grosza; funt pieprzu 16 groszy, za co można było dostać równocześnie 16 łokci sukna zwanego „Golcz“. Łót szafranu naznaczono na $2^1/_2$ grosza.

Rychlej jeszcze pomyślano o ustaleniu cen piwa, które wówczas słynęło szeroko i dlatego Rada krakowska przestrzegała jego dobroci. R. 1407 wydano ustawę, mocą której przepisano mielcarzom, że z 23 szefli pszenicy nie wolno warzyć więcej piwa, jak 10 beczek i jednę beczkę cienkuszu *(Langwelle).* Za beczkę piwa nie wolno też było brać mielcarzowi więcej, jak 16 skojców (32 grosze), a za wiadro 12 denarów (6 groszy), bo ktoby brał drożej, temu miano naczynie przedziurawić. Natomiast szynkarze mieli dawać 3 kwaterki piwa za 1 szeląg do domów, a na miejscu sprzedawać $2^1/_2$ kwaterki za taką samą cenę. Szynkarz, któryby drożej piwo sprzedawał, miał za trzecim razem zapłacić karę, a za czwartym razem zagrożono mu zamknięciem szynku na cały miesiąc.

Tak samo dwa lata przedtem (1405) wydana ustawa zagrażała piekarzowi zamknięciem piekarni na dwa miesiące, jeśliby piekł bułki tak małe, żeby ani fenyga nie były warte.

Ceny powyższe przytoczyliśmy w niektórych wyjątkach dlatego, że następnie wypadnie nam mówić o zapłacie, którą pobierali rzemieślnicy, a mianowicie czeladnicy, a tylko przez porównanie cen ówczesnych z zapłatą, można jej wysokość porównać z dzisiejszą. Te ceny żywności i potrzeb codziennych, jakie naznaczone były w Krakowie, nie wiele się też różnią od cen równocześnie naznaczonych w krajach niemieckich, jak n. p. Saksonii, a tak samo i zapłata rzemieślników była mniej więcej ta sama, co i po miastach niemieckich.

Jeśli już jednak o taniości mowa, to może nie od rzeczy będzie wspomnieć, jak wysoka była **opłata szkolna,** którą płacili w XV wieku rodzice krakowskich dzieci. Odnośny dokument jest wprawdzie od pół wieku znany, ale niemniej przeto bardzo ciekawy. Jest to ordynacya szkoły krakowskiej przy P. Maryi, według której chłopcy, uczący się sylabizowania i początków gramatyki łacińskiej na małym Donacie (ojcu wszystkich gramatyków łacińskich) musieli płacić cztery razy do roku po groszu czestnego na każde Suche dni panu Mistrzowi i tyleż najętemu przezeń pomocnikowi *(locatus),* co czyniło 8 groszy na rok. Ale każdy chłopiec był zobowiązany zimową porą przynosić ze sobą codzień drzewa na opał, albo kupić dobry wóz drzewa. Pan Mistrz jednak przyjmował też i pieniądze w miejsce tego, a mianowicie 2 grosze. Nadto winien był szkolar dać Mistrzowi na św. Gala koguta, ale mógł go zastąpić także pół groszem. Na kupno pergaminów płacił pomocnikowi 4 małe, a kalefaktor brał za palenie w piecach także 4 małe na Boże Narodzenie. Przytem w Suche dni dostawał chłopiec świadectwo, a dawał 4 małe za podpis. Co czyni razem 12 małych, czyli 1 grosz. Wynosiło więc szkolne od małego chłopca $1^1/_2$ grosza.

Starszy chłopiec, który już większego wydania Donata używał, płacił po 2 grosze na każde Suche dni p. Mistrzowi i tyleż pomocnikowi. Osobna też była zapłata za naukę śpiewu, i pan Kantor brał od chłopców, śpiewających pierwszy głos po $^1/_2$ grosza, a śpiewający drugi głos płacili po 1 groszu.

Szkolne więc było, jak na owe czasy, dosyć wielkie, bo mały chłopiec płacił, z nauką śpiewu, 12, a starszy płacił razem za wszystko $20^1/_2$ grosza. Przy czem jeszcze nadmienić należy, że właśnie ta ordynacya znosiła rozmaite inne opłaty, które były weszły w zwyczaj, jak np. targowe, na święto Matki B. Gromnicznej, łaziebne, na lekarstwa itd.

Ta okoliczność, że w Krakowie było w XV wieku szkół kilka i to kilkoklasowych, jak n. p. u P. Maryi, u św. Anny, u św. Barbary, u WW. Świętych, u Bożego Ciała, sprawiała, że bogatym mieszczanom było daleko łatwiej posyłać synów do szkół, choć musieli opłacać wysokie szkolne, niż drobnej, uboższej szlachcie. Zaczem od połowy XV wieku i katedry w akademii zajęli mieszczańscy synowie i stan duchowny przeważnie nimi się zapełnił. To też właśnie ta okoliczność tłómaczy, że szlachta chciała przynajmniej wyższe godności kościelne rezerwować dla synów swoich i że w kapitułach tylko po 5 miejsc dla plebejuszów doktorów, zostawiała. Dyspensy papieskie, wyrobione w tej mierze dla kapituły gnieźnieńskiej i krakowskiej (1414 i 1421), rozciągnął następnie statut Łaskiego (1505) na wszystkie kapituły, nawet kolegiackie. Z tego zaś wynikło między innemi to, że gdy w XVI wieku zabrakło wokacyi i edukacyi u szlacheckich synów, musiała nastąpić t. zw. kumulacya kanonii i beneficyów, tak, że jeden po cztery i pięć ich miewał, a mniejsze kanonie kolegiackie całkiem nawet wakowały, jak na to narzekał Jezuita Sawicki w XVII wieku, ukrywający się pod pseudonimem Cichockiego.

X. Dr Chotkowski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Temi dniami wyszedł rocznik statystyczny gubernii wileńskiej pod tytułem: *Pamiatnaja knižka wileńskoj gubernii na 1891 god*, zawierający nader bogaty materyał statystyczny do poznania stanu ekonomicznego tej gubernii. Dawniej gubernia wileńska była całkowicie prawie rolniczą. Odkąd jednak konkurencya zboża amerykańskiego, a następnie podwyższenie ceł na zboże w Prusach zmniejszyły wywóz naszego zboża za granicę, zaczął powoli rozwijać się u nas przemysł, który wprawdzie nie wyrównał dotąd nawet przemysłowi środkowych gubernij cesarstwa, może jednak już się pochlubić niejakiemiś sukcesami. Stan jego przedstawia się w gubernii wileńskiej w następujących cyfrach: przemysł zajmował w r. 1889 9000 rzemieślników miejskich i 4000 robotników fabrycznych. Określić wysokość sumy produkcyi rękodzielniczej niepodobna; przemysł zaś fabryczny skupiał się w 409 fabrykach i zakładach, produkujących na sumę $5\frac{1}{4}$ miliona rubli, z czego wynika, że każdy robotnik fabryczny produkuje na sumę 1240 rubli, a na każdego mieszkańca gubernii wysokość produkcyi wynosi około cztery ruble.

W przemyśle gub. wileńskiej pierwsze miejsce zajmują gorzelnie i browary, produkujące razem na $1\frac{3}{4}$ miliona rubli. Przemysł nasz, jeżeli mamy polegać całkowicie na wyżej cytowanym roczniku statystycznym, wykazuje upadek mniejszych zakładów i drobnego przemysłu, a szybki wzrost wielkiego przemysłu w porównaniu z minionemi latami. Szczególniej szybko znikają mniejsze gorzelnie i browary, co można po części przypisać zwiększonym poborom akcyzowym, a w części też konkurencyi wielkich browarów petersburskich, warszawskich i rygskich.

Dochodzą nas wiadomości o nowych środkach ścieśniających prawa żydów. Przed paru laty wyszedł ukaz zabraniający im nabywania własności nieruchomej w pasie 50-wiorstwowym od granicy W następstwie tego ukazu podniesiono kwestyę, czy poza tym pasem pogranicznym żydzi mają prawo nabywania własności nieruchomej wszędzie, czy też tylko w obrębie tych miast i miasteczek, do których oni byli zaliczeni przed d. 27 paźdz. 1858 roku.

Otóż senat rządzący miał się podobno oświadczyć za tą ostatnią, ograniczającą prawa Żydów, interpretacyą. Na naszej specyalnie miejskiej widowni prowadzi rząd rosyjski walkę przeciwko szynkarzom Żydom. Tylko takim Żydom wolno w mieście Wilnie otwierać szynki, którzy posiadają własne domy lub kamienice i na własną rękę, we własnym domu, zajmują się szynkowaniem. Naturalnie, że Żydzi prawo to obeszli, utrzymując szynki pod firmą chrześcijan, gotowych ofiarować swe nazwisko za małem wynagrodzeniem. Gubernator wileński kazał policyi dostarczyć wiadomości o szynkarzach żydowskich, szynkujących pod imieniem chrześcian, i okazało się takowych aż 217. Wskutek tego przesłał gubernator policmajstrowi wileńskiemu nakaz, aby przy wydawaniu patentów starano się wszelkiemi sposobami zapobiegać obchodzeniu wydawanych w tej materyi rozporządzeń, a każdego chrześcianina, otrzymującego patent na otwarcie handlu gorącemi napojami, informować najdokładniej, na jakie następstwa prawne może się narazić, gdyby chciał frymarczyć swą firmą.

Projekt położenia tamy kolonizacyi zagranicznej już przedłożono do rozpatrzenia Radzie państwa. Według tego projektu nabywanie własności ziemskich przez obcych poddanych stanowczo wzbrania się, a tylko w razach wyjątkowych może minister spraw wewnętrznych zezwolić cudzoziemcowi na nabycie ziemi, lecz tylko pod warunkiem przyjęcia poddaństwa rosyjskiego, którego otrzymanie ma być znowu zawisłem od znajomości języka i praw rosyjskich. Tym sposobem chęć naturalizowania się w Rosyi pociągnie za sobą obowiązek — zdawania wstępnego egzaminu... Pomysł oczywiście oryginalny!

Przy wszystkich zarządach gubernialnych wychodzą u nas urzędowe dzienniki pod nazwą *Gubernskich Wiedomosti*. Celem posiadania więcej dzienników rosyjskich, a tem samem nadania Litwie charakteru bardziej rosyjskiego, do niektórych z tych organów rządowych zaczęto dodawać dział nieurzędowy, składający się z wiadomości społecznych, ekonomicznych i literackich. Dotąd ten ostatni dział posiadały tylko mińskie i kowieńskie *Gubernskije Wiedomosti*; obecnie uzupełniono w tym kierunku i organ gubernialny grodzieński. W „dziale nieurzędowym“ obiecano uwzględnić przedewszystkiem życie społeczno-ekonomiczne naszych miast i miasteczek, umieszczając jak najwięcej korespondencyj. Oczywiście, że dział ten może obudzić interes nietylko w czytelnikach gubernii grodzieńskiej, ale i w całej Litwie.

W gubernii grodzieńskiej panował ostatniemi czasy ruch niezwykły, wskutek przejścia miasteczka Białowieży i puszczy je otaczającej w posiadanie rodziny carskiej. Oczyszczono i osuszono puszczę kosztem miliona rubli, pobudowano w okolicy najbliższej doskonałe mosty na Bugu, Jasiołdzie, przeprowadzono szosę na przestrzeni 200 wiorst, wybudowano w samej Białowieży myśliwski zamek cesarski i t. d. Najlepszą stroną przejścia tego klucza pod zarząd dóbr cesarskich jest to, że ludność miejscowa bezrolna lub małorolna znalazła źródło obfitego zarobku, co ją powstrzymywać będzie od emigracyi.

Sprawy krajowe.

(Krajowa komisya dla spraw rolniczych)

Lwów 5 lutego.

Dziś przed południem odbyło się w gmachu sejmowym pierwsze posiedzenie krajowej komisyi dla spraw rolniczych, ustanowionej przez Sejm, jako fachowy organ doradczy Wydziału krajowego we wszystkich jego czynnościach, mających na celu ochronę, tudzież prawidłowy rozwój wszelkich gałęzi gospodarstwa wiejskiego i przemysłu rolniczego, zwłaszcza zaś podnoszenie i rozszerzanie gospodarczej wiedzy.

Obradom przewodniczył Marszałek krajowy, ks. Eustachy Sanguszko. Obecni byli członkowie komisyi pp. delegaci Towarzystwa gospodarczego lwowskiego: hr. Stanisław Stadnicki, Jan Brajer, Tadeusz Langie; delegaci Towarzystwa rolniczego krakowskiego: Stanisław Homolacs, Władysław Struszkiewicz i Karol Czecz; delegat Towarzystwa Kółek rolniczych: Bolesław Augustynowicz; dwaj członkowie Wydziału krajowego: Dr Józef Wereszczyński i Tadeusz Romanowicz; członkowie powołani przez Wydział krajowy: Stanisław Polanowski, Hipolit Bohdan, Emil Hołowkiewicz i Dr Piotr Gross.

Delegat Towarzystwa leśnego, hr. Roman Potocki, usprawiedliwił swą nieobecność.

Przewodniczący ks. Sanguszko powitał i podziękował członkom komisyi za przybycie na posiedzenie.

Z porządku dziennego przystąpiono do wyboru czterech członków, przybrać się mających przez komisyę.

Wybrani zostali pp.: ks. Adam Sapieha, J. E. hr. Jan Tarnowski, Dr Tadeusz Pilat i Aleksander Gostkowski.

Wybór wiceprezesów odroczono do następnego pełnego posiedzenia komisyi.

Jako następny punkt porządku dziennego był wybór stałej sekcyi z 7 członków, której zadaniem ma być przygotowanie przedmiotów obrad dla pełnej komisyi, rozdział referatów i załatwianie spraw, niecierpiących zwłoki.

Na wniosek pp. Dr Wereszczyńskiego i Romanowicza przystąpiono do wyboru sekcyi prowizorycznej z 5 członków, która dopiero na następnem posiedzeniu pełnej komisyi zostanie uzupełnioną jeszcze 2 członkami.

Wybrani zostali pp.: Stan. hr. Stadnicki, Tadeusz Lange, Hipolit Bohdan, Stan. Polanowski i Dr Tadeusz Pilat.

Członek Wydziału krajowego, p. Romanowicz, podał do wiadomości komisyi te sprawy, w których komisya wypowiedzieć ma swoją opinię. Sekcya, wybrana na dzisiejszem posiedzeniu, ma sprawy te rozpatrzeć i wygotować wnioski na następne pełne posiedzenie komisyi, które odbędzie się w marcu b. r.

Sekcya zbierze się na pierwsze posiedzenie jutro po południu.

Na tem zakończono posiedzenie, które trwało od godziny 10 do 1 w południe.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 5 lutego 1891 r.

Przewodniczy prezydent miasta Dr Szlachtowski.

Na wniosek naglący, przedstawiony imieniem sekcyi ekonomicznej przez naczelnika Skrzyniarza, Rada uchwaliła udzielić kredyt dodatkowy w kwocie 5,693 złr. 40 cent. na pokrycie kosztów wywozu śniegu z miasta w miesiącu styczniu roku 1891. — Referent zaznacza, że koszta wywozu śniegu w bieżącym roku dosięgną kwoty 8000 złr., nie licząc kosztów roku ubiegłego. — W rozprawie r. m. Epstein i Dr Styczeń wskazywali na potrzebę lepszego nadzoru nad wywożącemi śnieg furami.

Z porządku dziennego, imieniem sekcyi ekonomicznej przedłożył również naczelnik Skrzyniarz wniosek o zatwierdzenie wyniku licytacyi z dnia 20 z. m., według której mają dostarczać gminie: Mojżesz Korngold owies po cenie 6 złr. 79 c. za 100 klg.; Aleksander Landau siano po cenie 2 złr. 60 c. za 100 klg.; Mojżesz Landesdorfer słomę po cenie 1 złr. 83 c. za 100 klg. Rada wniosek przyjęła, a w czasie rozprawy r. m. Dr Styczeń, Fr. Paszkowski, Dr Domański i Chrzanowski wskazali na płynąć mogący dla gminy pożytek z tego, gdyby dostawa wykonywaną być mogła bezpośrednio przez producentów. R. m. Dr Domański zwrócił uwagę, iż celem umożliwienia dostawy producentom, należałoby rozpisywać licytacyę w miesiącach letnich.

Następnie udzieliła Rada kredytów dodatkowych: w kwocie 831 złr. 98 c. na pokrycie kosztów utrzymania i transportu Perli Birnbaum, należących się gminie m. Wiednia; 1327 złr. 65 c. za przynajęcie furmanek do wywozu śniegu i lodu w r. 1890; 434 złr. 96 c. za przynajęcie robotników i pociągów do zamiatania i zlewania ulic w lecie; 1515 złr. na pokrycie wydatku na sprawienie tablic z nazwami ulic nowo otwartych i tabliczek oryentacyjnych z Nrami domów. Za ostatnie tabliczki koszta ściągnięte zostaną od właścicieli domów.

Przyjęła Rada do wiadomości sprawozdanie o stanie funduszu amortyzacyjnego za lata 1878—1889 i udzieliła absolutoryum odpowiedzialnym urzędnikom, przyczem wyraziła życzenie, aby przy każdem sprawozdaniu departament rachunkowy przedkładał wykaz losów wyciągniętych i wypłaconych oraz stan losów będących w obiegu. Przyjęła też Rada do wiadomości, że Towarzystwo wzajemn. ubezpieczeń wypłaciło gminie kwotę 4,013 złr. jako odszkodowanie za spalone szopy oraz uszkodzony walec parowy i że na koszta naprawy wyrządzonych pożarem szkód lub sprawienia nowych w miejsce spalonych narzędzi i przyborów wydano 800 złr.

Imieniem sekcyi szkolnej przedłożył p. naczelnik Umiński następujący wniosek: „Wniosek Rady szkolnej okręgowej zetatowania XV szkoły pospolitej miejskiej, Rada miasta jako uzasadniony popiera, z zastrzeżeniem, że nad obowiązek, ustawą określony, mianowicie opłacania dla funduszu szkolnego 12% dodatku do podatków, oraz dostarczenia lokalu i potrzebnego urządzenia, żadnych innych obowiązków i ciężarów na siebie nie przyjmuje.“ Wniosek zetatowania obejmuje następujące płace: 1) Kierowniczka z pensyą roczną 900 złr., a względnie 1000 złr. i dodatkiem na pomieszkanie 300 złr.; 2) trzy nauczycielki z roczną pensyą po 800 złr.; 3) jedna młodsza nauczycielka z płacą 480 złr. W uzasadnieniu wniosku, referent wykazał potrzebę zetatowania XV szkoły; po tem zetatowaniu pozostanie jeszcze 9 klas nadetatowych, obecnie zaś jest ich 14. Rada wniosek przyjęła.

Przyjęła wreszcie Rada dwa następujące wnioski: 1) „Rada miasta imieniem gminy m. Krakowa oświadcza się przeciw przyznaniu c. i k. wojskowości prawa polowania na gruntach fortecznych, do skarbu wojskowego należących, w obrębie gminy m. Krakowa położonych.“ Magistrat i sekcya odmowę zażądanego przez wojskowość prawa uzasadniły tem, że wojskowość nie posiada obszaru, na którym według ustawy jako jednemu właścicielowi wolnoby jej było wykonywać prawo polowania; że zwierzyny na tych gruntach niema, a strzelanie w tych zamieszkałych punktach byłoby połączone z niebezpieczeństwem dla mieszkańców (referent naczelnik Skrzyniarz imieniem sekcyi ekonomicznej).

Drugi przyjęty wniosek, przedstawiony przez r. m. prof. Dra Kasparka imieniem komisyi archiwalnej, brzmi: „Rada miasta wyznacza na koszta, połączone z odebraniem ksiąg i tymczasowem urządzeniem archiwum, mianowicie na opróżnienie ubikacyj, sprawienie fachów, drzwi żelaznych, czterech okiennic podwójnych, drabinek i na przeniesienie ksiąg w uzupełnieniu kredytu uchwalonego już przez Radę dnia 2 października 1890 roku, kredyt dodatkowy w ilości 187 złr. 21 cent.“

Na tem zakończono posiedzenie jawne i przystąpiono do poufnego.

Z Rady powiatowej krakowskiej.

Rada powiatowa krakowska odbyła we wtorek dnia 3 lutego b. r. swe pierwsze w tym roku zwyczajne posiedzenie.

W posiedzeniu wzięło udział 22 członków, a przewodniczył pod nieobecność prezesa zastępca Dr Franciszek Paszkowski.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia przyjęto sprawozdanie z czynności Wydziału bez dyskusyi, która się wywiązała dopiero nad sprawozdaniem p. Dra Morawskiego, jako delegata Rady powiatowej do c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Dyskusya ta zmierzała do tego, aby obydwaj delegaci oświadczyli się w c. k. Radzie szkolnej okręgowej przy wydaniu opinii o wniosku posła Bobczyńskiego za tem, aby prawo układania budżetów dla poszczególnych szkół pozostawiono Radom szkolnym miejscowym, natomiast, aby rozliczenie i pobieranie dodatków szkolnych na płace nauczycieli i potrzeby szkolne przekazano na równi z dodatkami gminnemi c. k. urzędom podatkowym.

Po powzięciu formalnej w tej myśli uchwały, przyjęto sprawozdanie delegatów do wiadomości i przystąpiono z kolei do najważniejszego punktu porządku dziennego, t. j. do obrad nad budżetem powiatowym na rok 1891, którego litografowany projekt Wydział na dwa tygodnie naprzód rozesłał członkom Rady.

Pierwsze trzy działy budżetu t. j. budżet administracyjny, domu powiatowego i dróg powiatowych Rada uchwaliła bez dyskusyi podług projektu Wydziału. Za to ożywioną i dłuższą dyskusyę wywołał budżet dróg gminnych, czyli t. zw. powiatowy fundusz dróg gminnych. Albowiem Wydział nie chcąc podwyższać dodatków powiatowych, postanowił na drogi w poszczególnych gminach udzielić mniejszych subwencyj, niż to wynikało z preliminarzy poszczególnych zarządów drogowych. Stosownie do tego ułożył projekt tak, że nie licząc ustawowego dodatku drogowego w wysokości 3% podatków bezpośrednich, potrzeba było na rzecz dróg gminnych uchwalić dodatek w wysokości 9% podatków bezpośrednich, a dla całego budżetu powiatowego dodatek w wysokości 20% podatków.

Rada jednak okazała się mniej oszczędną i na wniosek p. Łempickiego, poparty przez członków włościańskich, uchwaliła udzielić poszczególnym gminom subwencyi na drogi w wysokości przez zarządy drogowe miejscowe preliminowanej, a na pokrycie tak zwiększonego wydatku uchwaliła pobierać w roku 1891 na drogi gminne dodatek w wysokości 12% podatków bezpośrednich, który z doliczeniem ustawowego dodatku drogowego 3%, osiągnie wysokość 15% podatku.

Skutkiem tego cały przez Radę uchwalony dodatek powiatowy wynosi 23% podatku, z doliczeniem zaś wspomnianego ustawowego dodatku drogowego 3% i dodatku na fundusz szkolny okręgowy także w wysokości 3%, wynosić będzie łączny dodatek powiatowy 29% podatków bezpośrednich.

Po uchwaleniu budżetu ustanowiła jeszcze Rada przeciętne dla całego powiatu ceny materyału drzewnego, wybrała komisyę do sprawdzenia rachunków powiatowych za r. 1890 (pp. Klima Kasper, X. Edward Królikowski i hr. Sobiesław Mieroszowski), wybrała dwóch delegatów do powiatowego zarządu Kółek rolniczych (wiceprezesa Dra Paszkowskiego i sekretarza Dra S. Stafieja) i powzięła jeszcze kilka drobniejszych uchwał, poczem przewodniczący z powodu spóźnionej pory o godzinie $1\frac{3}{4}$ po południu zamknął posiedzenie.

Po południu o godzinie 3 liczne grono członków Rady i obywateli powiatu z poza Rady podejmowało składkowym obiadem w hotelu „pod Różą“ wiceprezesa Dra Franciszka Paszkowskiego, wyrażając przez to swe uznanie dla jego kilkoletniej gorliwej, energicznej a wydatnej pracy dla dobra powiatu.

Emigracya.

O polskiem wychodźtwie do Brazylii ciekawe szczegóły podaje ostatni Nr pisemka *St. Raphaelsblatt*, wychodzącego w Limburgu a. d. Lahn, organu Stowarzyszenia św Rafała dla opieki nad emigrantami niemieckimi. „Polska emigracya do Brazylii — czytamy tam — przybrała zatrważające prawdziwie rozmiary. W Królestwie polskiem całe wsie stoją pustkami, mieszcząc jeszcze tylko starców, kaleki i chorych, których zabrać nie było można. Przyczyn tego niezrozumiałego objawu nie trzeba szukać jedynie w nędzy i niedostatku, w którym żyli wychodźcy; do tego byli przyzwyczajeni. I nie sam duch awanturniczy pcha ludzi na obczyznę. Tysiące emigrują dlatego, że byli jak najboleśniej dotknięci w swych narodowych i religijnych uczuciach. Ci ludzie bywają zmuszani przyjmować prawosławie, gdyż inaczej nie wolno im nabywać gruntu, ani są dopuszczani do urzędów. Cena robocizny, wypłacana przez właścicieli większych, jest nie do uwierzenia niską. Przeciętnie wynosi 30—40 fenigów dziennie, a i to tylko na wiosnę, w lecie i w jesieni. W zimie niema wcale roboty tak, że ludzie ci prawie z głodu umierać muszą, jeżeli wyłącznie w granicach Rosyi zostają. Niedostatek i nędza, zarówno jak pomiatanie religijnemi i narodowemi uczuciami, oto główne powody, wypędzające tych nieszczęśliwych z ojczyzny. Początkowo wędrowali tylko chłopi i robotnicy fabryczni polscy do Brazylii, teraz wynoszą się adwokaci, aptekarze, organiści i t. d.

Ze strony ajentów nie potrzeba szczególnej żadnej sztuki ani wymowy, aby biedaków do wychodźtwa nakłonić. Wystarcza wskazać na nędzę w ojczyznie i kłamliwą zrobić nadzieję piękniejszych, lepszych stosunków w Brazylii, aby ludzi gromadnie zwabić za Ocean. Najgrubsze kłamstwa, najnieprawdopodobniejsze bajki znajdą powodzenie i wiarę u tych na najniższym poziomie wykształcenia stojących łatwowiernych. Tak n. p. opowiadają w okolicach Warszawy, że Ojciec św. z Rzymu wygnany schronił się do Brazylii i tam swoich Polaków woła. Mówi się dalej, że z Brazylii blisko do wszystkich miejsc świętych, do Jerozolimy tylko 10 mil; za podróż płaci się jakoby tylko do Bremy, tam czekać ma książęcy statek, na który tylko wsiąść potrzebują podróżnicy brazylijscy, aby zaraz ruszyć dalej. Według wieści, zbudować kazała ten okręt i ofiarowała jakaś angielska księżna. Wychodźcom obiecuje się z chwilą wstąpienia na pokład okrętu książęcego zwrot wszystkich wydatków. Po drodze statek ma się zatrzymywać na św. Helenie. Tam będą mogli wychodźcy spowiadać się i komunikować. W Brazylii wyjdą na ich spotkanie procesyonalnie księża z chorągwiami i odprowadzą ich uroczyście do mieszkań. Ci, którzy nie zaraz otrzymają zarobek, znajdą rzekomo pomieszczenie w hotelu, mającym długości 2 mile ang.; tam otrzyma każdy osobny pokój, jedwabne kołdry, jedzenia ile zechce, i może tam pozostać, jak długo mu się będzie podobało. Z tego widać, jak zręcznie biorą się ajenci do zwabiania ludu. Wszystko, czego pragnie na ziemi i co dlań jest najwyższem dobrem, obiecują mu tam zebrane na jednem miejscu: gruntu wiele zechce, dobry zarobek, wyśmienite jedzenie, bliskość miejsc świętych; we wszystko będzie on mógł opływać. Skoro raz łatwowierność mas wyobrazi sobie, że taki raj ziemski istotnie gdzieś się znajduje, wtedy nie skutkują żadne rozumowania ani perswazye. Ajenci czynią chłopom wielkie obietnice, np. wolność od podatków przez lat 10, 60 morgów gruntu z lasem, łąkami i w dodatku pieniądze. Za bilet okrętowy każe sobie ajent płacić 50 rubli. Co z tego bierze za swój trud, a ile odpada za jazdę koleją — nigdy nikt się nie dowiedział. Wszakże ajenci sprzedają bilety także niekiedy bardzo tanio, za 5, 4, 2 ruble, rozdają je nawet czasem darmo. Tylko strzegą, aby sami silni i zdrowi wybierali się w podróż, starych i słabych nakłaniają do pozostania. Wymuszają na wychodźcach przyrzeczenie, że będą z drogi pisali listy do domu. Ale listy te podlegają najściślejszej kontroli i wymazuje się w nich po prostu wszystko, coby rzucało niekorzystne światło na Brazylię.

Te szczegóły wyjaśniają, dlaczego ci ludzie zwykle przybywają do Bremy ogołoceni z wszelkich środków. Tym, którzy opuszczając dom wszystko spieniężyli, aby za morzem módz kupić kawał ziemi, pieniądze zabierają niejednokrotnie strażnicy graniczni rosyjscy, którzy nikogo nie puszczają przez granicę, kto nie da po 6 rubli za głowę jednemu ze strażników i po 6 rubli za głowę fürerowi. Szczęście jeszcze, że północno-niemiecki Lloyd i mieszkańcy Bremy są dosyć ludzkimi — inaczej wielu z tych biedaków umarłoby tam z głodu na ulicy.

Jakie następstwa pociąga za sobą takie tłumne wychodźtwo, zwłaszcza ze względu na przemysł, pokazuje się stąd, że niektóre gałęzie, mianowicie gorzelnie, z powodu braku sił roboczych, musiały być zwinięte. Władza jest bezradną i bezsilną wobec tego gorączkowego ruchu; nawet nie zdoła zdać sobie z niego sprawy. Ludzie ci przechodzą przez granicę najczęściej bez paszportu — aby oszczędzić jego koszta, kontentują się metryką chrztu. *Frankf. Zeitung* opowiada, że niedawno razu jednego na pociąg przychodzący o 3 ej po południu z Aleksandrowa, nie zjawiła się ani jedna doróżka na dworcu we Włocławku. Zwróciło to uwagę policyi i pokazało się, że wszyscy doróżkarze pustemi powozami pojechali o 14 wiorst od miasta. Postawiono straż i przychwycono pięć powozów napchanych emigrantami. Na policyi wykryło śledztwo, że w ten sposób usiłowało 50 osób przekraść się przez granicę. Pytani, przyczyny wychodźtwa swego nie chcieli wyjawić. Lecz policya wyśledziła agentów i pociągnęła winnych do odpowiedzialności. Według *Kuryera Warsz.*, sprzedać miano w tym roku 3500 biletów okrętowych za 175.000 rubli.

W powyższych datach zawiera się oczywiście ciężkie oskarżenie przeciw rządowi, który systematycznie pielęgnuje wśród ludu tak niski poziom umysłowy, że ci biedacy nie są w stanie przejrzeć niezgrabnych forteli agentów i uchować się przed smutnym losem, czekającym na nich w Brazylii.

Co prawda, że pod religijnym względem los polskich wychodźców z pewnością mógłby być lepszym niż w Rosyi, gdyby tylko mieli w Brazylii duszpasterzy znających ich mowę.“

W temże samem pisemku znajdujemy następujące jeszcze doniesienie:

Brema 12 grudnia 1890 r. Działalność naszych mężów zaufania nie ustaje i ciągle błogie przynosi owoce. Mianowicie proboszczowi X. Pracharowi dużo zajęcia daje liczne wychodźtwo Polaków do Brazylii. Od 1 września do 10 grudnia wysłuchał on samych polskich spowiedzi 3902. Pocieszającą jest gorliwość, z jaką ci ludzie spełniają obowiązki religijne. Setki ich codziennie widzieć można w kościele, słuchających Mszy św. i przystępujących do św. Sakramentów.

KRONIKA.

Kraków 6 lutego.

— **Arcyks. Franciszek Ferdynand d'Este** w d. 4 b. m. o g. 11 wieczorem przejechał przez Szczakowę osobnym pociągiem dworskim do Granicy. W Szczakowej zatrzymał się pociąg minutę, w Granicy zaś pół godziny. W Granicy nie było żadnego przyjęcia, gdyż Arcyksiążę nie wysiadł z wagonu. Jenerał rosyjskiej żandarmeryi Fridrichs, który przybył z Warszawy do Granicy, oraz miejscowi oficerowie żandarmeryi i tamtejsi urzędnicy cłowi, oczekiwali w galowych mundurach przybycia pociągu, wiozącego Arcyksięcia.

— **Rada miejska krakowska** na posiedzeniu w dniu wczorajszym uchwaliła, uznając życzliwość, jaką okazał miastu ś. p. Walery Rzewuski, b. radca miejski, przez przekazanie na własność gminy swych dwóch realności przy ul. Floryańskiej i ul. Kolejowej na cele i potrzeby wychowania publicznego — zamieścić na tych realnościach odpowiednie tablice marmurowe, przekazujące potomności pamięć zmarłego. Wykonanie tej uchwały powierzono sekcyi ekonomicznej. — Prócz tego na wczorajszem poufnem posiedzeniu Rady przyznano pierwsze pięciolecia pp.: Edmundowi Gajewskiemu, rewidentowi techniczno rachunkowemu i Stanisławowi Świerzyńskiemu, inżynierowi sanitarnemu.

— **Preliminarz budżetu miejskiego** na r. 1891 został już wydrukowany i rozesłany radcom miejskim. Rozprawy budżetowe rozpoczną się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

— **Bal akademicki** odbył się wczoraj w salach hotelu Saskiego. Bal rozpoczął polonezem J. M. rektor prof. Dr Zakrzewski z hrabiną Stanisławową Tarnowską, w drugiej parze postępował prof. Zoll z panią rektorową Zakrzewską, dalej prezes Akademii St. hr. Tarnowski z panią Madeyską, prof. Madeyski z hrabiną Sobańską, prof. Cyfrowicz z hrabiną Wodzicką itd. Na balu prócz licznego grona profesorów Uniwersytetu byli obecni pp.: prezydent Dr Szlachtowski, delegat Kuczkowski, dyrektor Estreicher, radca Dr Korotkiewicz, wiceprezydent Schmidt, starosta wadowicki Dr Dunajewski itd.

Komitet balowy nie szczędził zabiegów, aby uświetnić jak najbardziej zabawę. Każda z pań otrzymała bardzo gustowny karnecik, a każdy z gospodarzy został udekorowany odznaką w kształcie szpilki, przedstawiającej tarczę z berłami Uniwersytetu. Do kadryla i mazura stanęło około 50 par. Tańcami dzielnie dowodził p. Skwirczyński. Prawdziwą innowacyą, a zarazem i miłą niespodzianką dla tańczących był kotylion z figurami, którego już od jakiegoś czasu na balach akademickich zaniechano. Zabawa ochocza przeciągnęła się do godziny 4 rano. Muzyka 57 pułku pod osobistym kierunkiem p. Zeromnickiego wywiązała się wybornie ze swego zadania. Dochód z balu, o ile nam wiadomo, ma być dość znaczny.

— **Dwie zabawy u JE. Krieghammera.** W pięknych i gościnnych salonach pp. Krieghammerów, w gmachu tutejszej głównej komendy, odbyły się ostatniemi dniami dwie zabawy. Komendant korpusu JE. Krieghammer zaprosił na pierwszy bal we wtorek dnia 3 b. m. przeważnie towarzystwo cywilne, na które złożyły się wybitniejsze sfery naszego miasta. I tak przybyli na bal: p. delegat Kuczkowski, JE. Zborowski z żoną, JE. Paweł Popiel, JE. fmp. Ziemięcki z córką, księstwo Ogińscy, księstwo Lubomirscy, ks. Eugeniusz Lubomirski z córką, hrabina Tyszkiewiczowa z córką, hr. Stanisław Tarnowski, hr. Antoni Wodzicki, hrabstwo Romanowie Wodziccy, hrabstwo Geldernowie, hrabstwo Raczyńscy, hr. Komorowscy z córkami, pani Milieska z córką, hr. Romanowie Michałowscy, pani Ordęgowa, hrabstwo Adamowie Krasińscy, hr. Zygmuntowie Szembekowie, hr. Antoniowie Potoccy, hr. Stefan Zamoyski, pani Lipkowska z córkami, pani Żurowska z córką, pułkownik Polko. Ożywione tańce, które z werwą prowadzili pp. porucznicy Podhorany i Kruski, a mazura hr. St. Mycielski, trwały blisko do rana. — Szczególniej uroczym był kotylion. Gościnność serdeczna gospodarstwa przyczyniła się niemało do ożywienia pięknej zabawy. Świetnie przygrywała muzyka 13 pułku pod osobistem kierownictwem p. kapelmistrza Hocka.

Wczoraj u państwa Krieghammerów odbył się drugi bal, w którym wzięło udział przeważnie towarzystwo wojskowe, więc jeneralicya, prawie wszyscy oficerowie wyższych i wielu niższych stopni. Z cywilnego towarzystwa zaś byli: prezydent miasta Dr Szlachtowski, dyrektor policyi Dr Korotkiewicz, hrabstwo Edwardowie Starzeńscy i hr. Łoś z córką. Tańczono ochoczo do godziny 4 rano. Tańcami dowodził porucznik dragonów Kruski.

— **Piloty** mostu pod Wawelem zostaną w dniu jutrzejszym dynamitem wysadzone. Z mostu pozostało już tylko jedno przęsło na prawym brzegu Wisły.

— **Wychodźtwo.** Mendel Beck, szewc z Liska, wczoraj po południu przybył do Krakowa z sześcioma osobami z powiatu liskiego, zamierzającemi udać się do Ameryki, celem przeprowadzenia ich do Berlina. Wychodźcy ci, oraz dwaj inni, którzy jeszcze nie zdążyli tutaj przybyć, zapłacili w Lisku Izaakowi Aromowi, krawcowi tamtejszemu, wpólnikowi Becka, każdy po 17 złr. od osoby, czyli łącznie 136 złr. od ośmiu osób, za to tylko, że ten ostatni miał ich odprowadzić koleją do Oświęcimia; za dalszą zaś podróż z Oświęcimia do Berlina zobowiązali się oddzielnie Becka wynagrodzić. Becka policya przyaresztowała i zatrzymała jego towarzyszów, jako niezaopatrzonych w paszporty i w dostateczne fundusze na podróż.

Dzisiaj zaś rano straż policyjna przytrzymała na ulicy Lubicz Marcina Grabczaka, tak zw. „łapacza emigrantów.“

— **Stuletnia rocznica urodzin Piusa IX**, przypadająca na 13 maja 1892 r., ma być uroczyście obchodzoną przez świat katolicki. W tym celu zawiązał się w Bolonii komitet, na którego czele stoją: hr. Jan Aquaderni, komandor Filip Tolli, hr. Stanisław Medolago i margr. Franciszek Garassini Garbarino. Z nadesłanego Redakcyi zaproszenia do przystąpienia do tego komitetu dowiadujemy się, że dla jak najświetniejszego uczczenia pamięci wielkiego Papieża postanowiono:

1) Skończyć wspaniały pomnik w nartheksie bazyliki św. Wawrzyńca za murami w Rzymie, rozpoczęty pod protektoratem Leona XIII i odsłonić go potem uroczyście w sam dzień rocznicy.

2) Przyczynić się do wystawienia pomnika Piusowi IX w jego miejscu rodzinnem, Sinigallii.

3) Złożyć w dzień rocznicy u stóp papieża Leona XIII-go hołd wierności i miłości, łączącej owieczki świata katolickiego z najwyższym pasterzem, przewodnikiem i nauczycielem.

Około przygotowań krząta się gorliwie komitet, mający siedzibę w Bolonii (via Mazzini 94) i składający się z kilku rodzai członków; z nich korespondenci, mianowani przez komitet, mają werbować zwolenników i zbierać składki; promotorowie dają wkładkę 5 fr., mogą do nich być zaliczane stowarzyszenia i kółka, jako takie; kooperatorowie ofiarują 1 franka. Redakcye pism katolickich przystępują do komitetu przez proste oświadczenie swego współdziałania i za to będą zawczasu otrzymywały wszystkie publikacye, wiadomości itd.

Przez cały czas przygotowań będzie wydawanem pisemko miesięczne, posyłane darmo promotorom, redakcyom, stowarzyszeniom itd.

Przystąpienie do komitetu zapewnia członkom korzystanie z łask duchownych, jak wieczysta Msza św., odprawiana w bazylice św. Wawrzyńca każdego 7 dnia miesiąca i inne modły i Msze św., odprawiane w tejże bazylice przez cały czas działalności komitetu aż do uroczystego obchodu odsłonięcia pomnika.

Spodziewać się należy, iż wiadomość ta zainteresuje czytelników *Czasu* i że społeczeństwo nasze żywy udział weźmie w hołdzie, oddanym nieśmiertelnej a drogiej nam pamięci Papieża, który przez długie swoje panowanie tyle dał Polsce dowodów miłości i pieczołowitości.

— **Choroba w. ks. Jerzego Aleksandrowicza.** *Praw. wiest.* potwierdzając wiadomość o powrocie w. księcia Jerzego Aleksandrowicza do Europy, objaśnia, że w czasie podróży w. książę zachorował na malaryę w połączeniu z zapaleniem oskrzeli. Chociaż teraz febra się zmniejszyła, jednakże dalszy pobyt jego w krajach podzwrotnikowych, według opinii lekarzy, w interesie zdrowia w. księcia nie jest pożądany. Po przybyciu do Europy w. książę czasowo zatrzyma się w Atenach.

O chorobie w. księcia obiegają inne wersye. Według jednej miał on spaść z kosza masztowego na pokład statku „Pamiat Azowa“. Odpowiedzialnym za to czynią niektóre sfery stolicy rosyjskiej — jak o tem donosi *Polit. Corresp.* — komendanta całej eskadry podróżnej carewicza, wice-admirała jenerał-adjutanta Basargina, który za zaniedbanie obowiązku względem powierzonego swej pieczy w. księcia pociągnięty ma być do odpowiedzialności. W każdym

razie — jak twierdzi pogłoska — zastąpi niebawem wice-admirała inna osobistość w urzędzie komendanta eskadry. Zaznaczyć atoli wypada, iż niektóre osoby należące do sfer dworskich zaprzeczają wersyi o powyżej opisanym wypadku i przypuszczają, że choroba w. księcia spowodowaną została zmianą klimatu.

Odezwa.

Do najpiękniejszych i najokazalszych zabytków architektury gotyckiej w kraju naszym należy bezsprzecznie kościół farny w Bieczu, miejscu rodzinnem wielkiego historyka Kromera.

Budowa jego sięga czasów, kiedy mała dziś i uboga mieścina, za Jagiełłów naszych ze względu na swoje handlowe i strategiczne znaczenie do ważniejszych miast w Polsce się zaliczała. Tu Jadwiga miała swoją rezydencyę, tu zjeżdzali nejednokrotnie Zygmuntowie, tu była kasztelania, o której posiadanie dobijały się najpierwsze w Polsce rody. Nastąpił szereg ciosów: wojny szwedzkie, rabunek i zniszczenie miasta przez rosyjskie wojska. ścierające się w tych stronach z konfederatami barskimi, usunięcie zeń wszelkich władz przez rząd austryacki i ostatecznie dotkliwa klęska pożaru przed kilkudziesięciu laty. Handel też nowe obrał sobie drogi i ogniska. Miasto zamieniło się w zbiór ubogich i niskich domostw. Ale wśrod nich uderza z daleka oko wędrowca, obok pięknej wieży ratuszowej z XVI w., wspaniały gmach kościelny szlachetnemi liniami szczytowemi strzelający wysoko w górę, jakby na znak, że kiedy nas wszyscy opuścili, jeden Pan Bóg pozostał z nami, a kiedy wszystko dokoła się wali — w Jego przybytkach jeszcze zawsze znajdujemy pewne schronienie.

Oszczędziły farę klęski wojny i pożaru, gorliwa zapobiegliwość poprzedniego proboszcza uchroniła ją od ruiny, już nie od dziś grożącej, ale nie zdołała zabezpieczyć jej na przyszłość.

Cztery lata temu, skutkiem rysowania się sklepień, musiano zamknąć dla nabożeństwa i wiernych prezbiteryum. Zaszczytna gotowość parafii do ofiar umożliwiła uratowanie przez szybką naprawę tej części kościoła. Nakład był znaczny. Na restauracyę reszty kościoła nie starczyło funduszów. — Ubogie miasto i niezamożna parafia na więcej w najbliższych latach zdobyć się nie mogą. Taki kościół jest dla parafii ciężarem zaprawdę zbyt wielkim.

Wszelkie starania u władz rządowych dotychczas nie odniosły skutku. Tylko Sejm galicyjski w r. 1887 przyznał zapomogę jednorazową 2000 złr. przeznaczając jednak jej użycie wyłącznie na dzieła sztuki w kościele zawarte. Tymczasem zniszczenie budynku kościelnego w nawach bocznych i głównej szybko postępuje. Dach zły przepuszcza wodę. Gniją wiązania, zamakają śmiałe sklepienia, rysują się ściany.

Na petycyę wniesioną przez komitet parafialny Sejm w grudniu 1890 uchwalił ponowną, tym razem już na sam budynek, zapomogę 5000 złr., rozdzielając ją na dwie roczne raty po 2500 złr.

Za tak skromną kwotę można zaledwie rozpocząć roboty restauracyjne, ale nie przeprowadzić je.

Jeżeliby szybka z kądinąd jeszcze nie nadeszła pomoc, wspaniały kościół biecki, mogący stanąć obok najpiękniejszych świątyń krakowskich, mający znaczenie historyczne, a pełen pamiątek i cennych dzieł sztuki, musiałby wkrótce pomnożyć zbyt wielką niestety liczbę naszych starożytnych budowli upadających w gruzy.

Czyliż mu runąć damy? Tak nie będzie. Powinny znaleść się fundusze tam, gdzie idzie o cel tak ważny i wzniosły, bo religijny i godnością narodową wskazany. Takie cele zawsze dotąd napotykały gotowość w społeczeństwie naszem na wskroś katolickiem i patryotycznem.

Ufni, że i tym razem nie zawiedzie właściwy narodowi duch ofiary i szczodrość, podpisani rozpoczynają w Imię Boże składkę, zapraszając dobrej woli obywateli kraju, aby wszyscy według możności do zbożnego dzieła przyczynić się raczyli

Wszelkie nawet najmniejsze datki z wdzięcznością będą przyjęte przez komitet parafialny, na którego czele stoi proboszcz biecki X: Stanisław Ziemiański, a którego skarbnikiem jest p. Ludwik Klemensiewicz, naczelnik sądu pow. w Bieczu.

W styczniu 1891 r.

Wilhelm Siemieński.
Paweł Popiel.
W. Łuszczkiewicz.
Józef Łepkowski.
Maryan Sokołowski.
Jan Stadnicki.
Andrzej Lubomirski.
Józef Męciński.
Edward Miłkowski. Prezes Rady pow. Gorlic.
Julian Zachariewicz.
X. Walenty Pelc; Dziekan biecki obrz. łać.

Dr Stan. Tomkowicz. Konserwator zabytków w pow. Gorlickim
X. St. Ziemiański. Proboszcz biecki i przew. Komitetu parafialnego.
Dr Januszkiewicz. burmistrz w Bieczu.
Ludwik Klemensiewicz. c. k. Sędzia powiatowy.
Wład. Chmielowski. Członek Komitetu parafial.

Uprasza się dzienniki krajowe o powtórzenie niniejszej odezwy.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 7 b. m.: Na dochód pani Siennickiej: Po raz pierwszy: *Honor* (die Ehre), komedya w 4 aktach Sudermanna.

— Dnia 5 lutego pochmurno, trochę śniegu; termometr od —2·2 doszedł do 0·0 C. Barometr wysoko; o godzinie 7ej rano dnia 6 lutego stan jego był 752·0 mm., termometru —2·0 C. Wiatr północny.

W sobotę dnia 7 lutego: św. Romualda opata.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Nieznany rysunek Grottgera nadszedł dziś na Wystawę Sztuk pięknych. Przedstawia on wziętego w niewolę powstańca, w chwili, gdy zabija swoich dozorców, by się ratować ucieczką. Podpis własnoręczny i data z r. 1863 stwierdzają autentyczność tej cennej po wielkim rysowniku pamiątki.

„Misyj katolickich“ zeszyt II zawiera: Wycieczka do hospicium św. Bernarda; — Z Japonii: List X. J. M. Corre, misyonarza apostolskiego do X. M. C. w Krakowie; — Podróż do dzikich ludów Ekwadoru: III. Charakter Indyan w okolicach Archidony. IV. Kacyk i Indyanie kurarajscy. Zaparosi i Aguzirysowie. V. Z Kuraraju do Kanelosu i założenie tamże misyj; — Z Mongolii: List O. Emila Raemdonka do X. M. C. w Krakowie; — Pamiętnik niewolnika afrykańskiego; — Listy z Australii X. Marschnera T. J. do X. A. L. w Krakowie; — Wiadomości bieżące z misyj. — Drzeworyty: Widok na Alpy od południowej strony Innsbrucku; — Ekwador: Indyanin i Indyanka z Archidony, — Zagroda Indyan w okolicach Napo. — Kacyk z Kuraraju i jego żona Emilia; — Oceania: Nowe Hebrydy. Grota cmentarna, w której krajowcy składają zmarłych; — Ekwador: Klasztor OO. Dominikanów w Kwito; — Afryka: X. Daniel jako dziecko, ukarany przez ojca za zjedzenie owoców, zanim były ofiarowane bogom, podług rys. A. Piotrowskiego; — Śmierć Akhola Dena, ojca X. Daniela Sorur Pharim Dèn; — Walka Dinków z Baggarami, plemieniem arabskiem; — Meksyk: Kościół katedralny w Puebli; — Oceania: Grupa chrześcian z Nowych Hebrydów.

Dział ekonomiczny.

Rosyjska polityka cłowa. Jeden z petersburskich dzienników doniósł niedawno, że rząd rosyjski zamierza zaniechać dotychczasowego systemu równorzędnych traktatów handlowych z obcemi państwami, a zawierać specyalnie traktaty z temi krajami, z któremi Rosyę łączą ważne handlowe stosunki. *Nordd. Allg. Ztg* zaprzeczyła temu doniesieniu na podstawie swych petersburskich instrukcyj, twierdząc, że Wyszniegradzki nie ma jeszcze żadnego powodu do skreślenia planu, według którego w przyszłości ma być prowadzona polityka handlowa Rosyi. Tymczasem *Pol. Corr.* potwierdziła doniesienie *Pet. Wiedom.* o gruntownej zmianie rosyjskiej polityki handlowo-traktatowej, przez co doniesienie owo nabiera znów prawdopodobieństwa. *Nat. Ztg* spodziewa się, że gdyby to się sprawdziło, w przyszłości zaprowadzone zostaną stałe stosunki handlowe między Rosyą a niemcami.

Poufna narada przemysłowców galicyjskich odbędzie się w lokalu lwowskiej Izby handlowej w sprawie wspólnego działania przeciwko zniesieniu cła od wyrobów żelaznych, o co za pośrednictwem Izb handlowych i towarzystwa naftowego kołatają w Wiednu najwybitniejsi producenci galicyjscy nafty. Zaproszenie na tę koleżeńską naradę wyszło od pewnej poważnej firmy krakowskiej i zostało wysłane do kilkunastu firm lwowskich i prowincyonalnych.

Skutki ceł zbożowych w Niemczech. Przed kilku dniami ogłosił jeden z wybitniejszych członków miejskiego biura statystycznego w Berlinie rozprawę o cenach chleba żytniego w tem mieście w czteroleciu 1887—1890 t. j. w okresie, który nastąpił bezpośrednio po podwyższeniu niemieckiego cła zbożowego z 3 na 5 marek. Cyfry, podane w tej rozprawie, wyjęte są z urzędowych źródeł, zasługują więc na zupełną wiarę. Okazuje się z nich tedy, iż cena 100 kilogramów chleba żytniego wynosiła w Berlinie w 1887 r. przeciętnie 20.65 marek, w 1888 r. podniosła się do 21.22 m., w 1889 r. do 24.72 m., wreszcie w 1890 r. do 27.18 m., czyli że podrożenie w krótkim tym czasokrasie wynosi niemal 35 proc. Do tego samego rezultatu dochodzi autor na podstawie porównania wagi bochenka 50-fenigowego chleba żytniego w tym samym czasie. Gdy bowiem w 1887 r. otrzymywała ludność za 50 fenigów bochenek, ważący 2·42 kilogr., spadała ta waga z roku na rok, aż ostatecznie w 1890 r. wynosiła tylko 1·84 kilogr.

Przyjmując roczną konsumcyą chleba dla każdej rodziny w przecięciu rocznem na 400 kilogramów, obliczyć można wydatek jednej rodziny na chleb w 1887 r. na 82.60 m., zaś w 1890 roku na 108.72 m., czyli w y ż e j o 26.12 m.

Cyfry powyższe wyjaśniają wymownie gwałtowną i powszechną agitacyę wśród ludności robotniczej i miejskiej w ogólności za zniesieniem, a przynajmniej za obniżeniem niemieckich ceł zbożowych. Podobnie, jak dotkliwa drożyzna mięsa, wywołana zakazem przywozu bydła zagranicznego, zmusiła rządy związkowe do otwarcia granic wobec Austro-Węgier, tak samo zdaje się nie ulegać już dzisiaj wątpliwości, iż obniżenie ceł od zboża i mąki uważać musimy jako postulat własny ludności niemieckiej, a więc nie przypisywać zbyt wielkiego znaczenia enuncyacyom półurzędowych pism berlińskich, któreby pragnęły przedstawić to zniżenie jako ważne ustępstwo na rzecz produkcyi austryackiej i węgierskiej.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 6 lutego.

Pod wpływem stalszej tendencyi targów wiedeńskiego i peszteńskiego, dzisiejszy targ na Kleparzu odbył się w usposobieniu spokojnem, pomimo że zapasy zboża na placu tutejszym są znaczne i dowozy wcale się nie zmniejszają. Ceny nie zdołały się wprawdzie podnieść, lecz nie obniżyły się przynajmniej, a sprzedaż była łatwiejsza jak przedtem, ponieważ właśnie ze względu na lepszą tendencyą za granicą młynarze porzucili dotychczasową rezerwę. Głównie poszukiwane były suche, celne gatunki pszenicy, niemniej żyto i jęczmień browarny. Odbyt na owies polepszył się także.

Płacono za pszenicę białą od 9·— do 9·25 złr., za czerwoną od 8·80 do 9·20 złr., za żółtą od 8·80 do 9·15 złr.; za żyto od 6·90 do 7·25 złr.; za jęczmień browarny od 6·75 do 7·50 złr.; na paszę od 6·— do 6·25 złr.; za owies od 6·25 do 6·50 złr.; Rzepak od —·— do —·—. Wszystko za 100 kilogramów.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 6 lutego. Wczoraj wieczór odbyło się tutaj zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez prezydenta miasta. Zgromadzenie wybrało przewodniczącym Romanowicza, który rozwinął na wstępie znany program lewicy.

Następnie adwokat Dulęba przemawiał za programem stronnictwa demokratycznego, który poparł Juliusz Starkel, oświadczając, iż rozwiązanie Izby deputowanych i ustąpienie Dunajewskiego są tak ważnemi faktami, że należy je wziąć pod uwagę przy wyborze posłów ze stolicy kraju.

Henryk Rewakowicz ubolewał, że za mały położono w tym programie nacisk na opozycyjność stronnictwa demokratycznego, które nie może mieć aspiracyi *zur Regierungsfähigkeit.*

Na wniosek Rewakowicza zgromadzenie uchwaliło nie przystępować do wyboru komitetu przedwyborczego, ale poleciło prezydyum, aby dotychczasowych posłów miasta Lwowa, oraz innych chcących kandydować wezwało do zgłoszenia kandydatur do 12 lutego. Potem ma być zwołane zgromadzenie wyborców dla wysłuchania wiary politycznej kandydatów, poczem prezydyum zakończy swą czynność. Uchwalono dalej organizacyę agitacyjnych komitetów grupami, skupiającemi się około pojedynczych kandydatów. Osobna deputacya zawiadomić ma Franciszka Smolkę o uchwale zgromadzenia co do wezwania do kandydowania. Zgromadzenie trwało $2^1/_4$ godzin.

Wiedeń 6 lutego. Do *Polit. Corresp.* donoszą z Petersburga, iż w tamtejszych kołach dworskich utrzymuje się wieść, że królowa Natalia zdecydowała się ostatecznie opuścić Serbię i nie powrócić do niej aż do pełnoletności króla Aleksandra. Zamierza ona aż do tego czasu stale osiąść w Rosyi, a mianowicie na wiosnę i w lecie przebywać będzie w Krymie, a w jesieni i zimie w Petersburgu. Mówią, że królowa, gdyby faktycznie przybyła do Petersburga, będzie tamże oficyalnie przez dwór przyjętą. Według dalszych pogłosek, ma młody król serbski przybyć jeszcze w tym roku do Rosyi, celem złożenia wizyty carowi. Wszystkie te wiadomości wymagają jeszcze autentycznego potwierdzenia.

Petersburg 6go lutego. Komenderowani do Rosyi oficerowie francuscy zwiedzili szkołę konstantynowską celem obznajomienia się z metodami i programami rozmaitych oddziałów wykształcenia wojskowego.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 6 lutego. Dziś w południe odbyło się bardzo serdeczne pożegnanie ministra Dunajewskiego z urzędnikami ministerstwa skarbu w obecności namiestnika hr. Kielmannsegga. Imieniem urzędników wyraził szef sekcyjny Possanner ustępującemu ministrowi podziękowanie, przyczem podniósł że minister pozostawia trwałe pomniki swej pożytecznej dla ogółu i wybitnej działalności. Następnie wyraził namiestnik w imieniu krajowej Dyrekcyi skarbu podziękowanie za okazywaną życzliwość.

Wkrótce potem powitał minister skarbu Steinbach zgromadzonych urzędników swego wydziału i zaznaczył, iż dla większości obecnych nie jest obcym, że jako minister działać będzie w duchu austryackich urzędników, a za pierwsze zadanie uważać będzie utrzymanie osiągniętych zdobyczy.

Wiedeń 6 lutego. *Fremdenblatt* omawiając podróż Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda d'Este do Petersburga, powiada, że podróż tę uważać należy za symptom pocieszający, mylnemby jednak było mówić w tym wypadku o jakiejś misyi politycznej, do której niema żadnej przyczyny. Zamiłowanie pokoju cara jest tu równie znanem, jak i car przekonanym jest o pokojowem usposobieniu Austryi. Kwestye dyplomatyczne uwydatniały wprawdzie często różnicę, czasem nawet przeciwieństwo zapatrywań obustronnych, ale zarazem objawiały się obustronne usiłowania, aby z tego nie wynikło poróżnienie obu państw. Interes Austro-Węgier na półwyspie Bałkańskim polega tylko na samodzielnym rozwoju państw bałkańskich. To też ani w tych państwach, ani w Petersburgu w kompetentnych sferach nie znajdują wiary złośliwe pogłoski, podsuwające Austro-Węgrom inne cele. Przymierze austryacko-niemieckie, bezinteresowna polityka wschodnia Austro-Węgier i silna wola sprzymierzonych, aby pokój utrzymać, są czynnikami, z któremi się tak samo liczyć należy, jak z zamiłowaniem pokojowem cara, który za zadanie swe poczytuje zachować Rosyi i Europie dobrodziejstwa pokoju.

Odwiedziny cesarza niemieckiego w Narwie, podróż Arcyks. Franciszka Ferdynanda do Petersburga i krótki pobyt w. ks. Mikołaja w Wiedniu, nie mają wprawdzie politycznej doniosłości, ale mają symptomatyczne znaczenie. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand utrwali sobie w pamięci obraz monarchy, którego prawość, otwartość i przymioty serca zjednały mu już powszechny szacunek.

Wiedeń 6 lutego. *Neue fr. Presse* nie obawia się, aby myśl utworzenia większości przy pomocy lewicy musiała się rozbić o kwestyę osób. Opozycya lewicy nie była osobistą, ale rzeczową, dlatego też lewica nie będzie stawiać żądań osobistych, tylko rzeczowe, w zamian za opuszczenie stanowiska opozycyjnego. Równie mało nieprzezwyciężonych trudności upatruje *Neue fr. Presse* w tem, że rząd nie chce być stronniczym rządem lewicy, lub w ogóle rządem parlamentarnym. Ani wspomnienia przeszłości, ani uprawniona ambicya niektórych członków lewicy nie będzie przeszkodą do wytworzenia większości myślącej, czującej i działającej w duchu austryackim, ale lewica nie poda nigdy ręki do wydziedziczenia parlamentu i nie może się zrzec wpływu na ustawodawstwo i administracyę w duchu zasad, jakie zawsze wyznawała. Lewica nie będzie odmawiać rządowi prawa do inicyatywy i kierowania polityką, ale w popieraniu rządu posunie się tylko tak daleko, jak się to z zasadami wolności, jedności państwa, konstytucyjności i z uprawnionem stanowiskiem niemieckiego żywiołu zgadzać będzie. Utworzenie trwałej większości poprzedzić musi porozumienie się z rządem co do celów polityki państwa.

Wiedeń 6 lutego. *Wiener Ztg* ogłasza, iż minister sprawiedliwości zamianował adjunkta sądowego Władysława G u b a r z e w s k i e g o sekretarzem rady wyższego sądu krajowego w Krakowie.

Wiedeń 6 lutego. Przebieg bezrobocia szewców jest spokojny. W niedzielę odbędzie się decydujące zgromadzenie strejkujących. Bezrobocie zakończy się prawdopodobnie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Ostrzychom 6 lutego. Kapituła katedralna wybrała kanonika Rossivala tymczasowym kuratorem beneficyów księcia-prymasa

Berlin 6 lutego. Parlament obradował w dalszym ciągu nad wojskiem wschodnio-afrykańskiem Mirbach oświadczył, iż Helgoland nie jest dostateczną rekompensatą za odstąpienie terytoryów wschodnio afrykańskich. Caprivi odpowiedział, że cesarz ułożył program, według którego ewentualnie Witu miało być poświęcone. Kanclerz odpierał dalej zarzut, że Bismarck z trudnością byłby się zgodził na odstąpienie, wskazując na pisemne oświadczenie Bismarcka, złożone w jesieni 1889 r., a opiewające, iż Anglicy w Zanzibarze są dla Niemców ważniejsi, niż Witu.

Berlin 6 lutego. Według doniesień dzienników wieczornych oddał Waldersee, w dniu wczorajszym urzędowanie Schlieffenowi, ponieważ następca jego nie został jeszcze zamianowany. Żegnając się z oficerami, wspomniał Waldersee, że cesarz go przeniósł, więc jako żołnierz jest posłusznym i nie pyta o przyczynę.

Paryż 6 lutego. Obejmując prezydyum komisyi cłowej senatu, oświadczył Ferry, że zadaniem komisyi jest zbadać sprawiedliwie rzecz całą bez uprzedzenia i starać się o niestwarzanie ani zwycięzców, ani zwyciężonych, lecz o osiągnięcie słusznych transakcyj. Odosobnienie Francyi pod względem ekonomicznym jest szkodliwą utopią. Senat będzie umiał połączyć roztropność ze stanowczością i postępować bez gwałtownych wstrząśnień, gdyż metoda rewolucyjna jest najgorszą.

Paryż 6 lutego. Z pomiędzy nihilistów skazanych w lipcu 1890 r., darowano Lavreniusowi resztę kary.

Rzym 6 lutego. Król nie powziął dotąd żadnej decyzyi co do przesilenia gabinetowego. Wieczorem konferował król z szefem jeneralnego sztabu w sprawie oszczędności w budżecie wojskowym.

Dzienniki uporczywie notują pogłoski, według których możliwe są dwie kombinacye: Rudini-Saracco-Nicotera, albo Zanardelli-Brin-Giolitti.

Osservatore Romano donosi, że gabinet Rudini-Saracco przedstawi się Izbie z programem, zapowiadającym oszczędności w budżecie wojskowym.

Rzym 6 lutego. W kołach parlamentarnych zapewniano dzisiaj, że Rudini otrzymał misyę utworzenia gabinetu.

Rzym 6 lutego. Urzędownie donoszą, iż Rudini otrzymał misyę utworzenia gabinetu.

Madryt 6 lutego. W Barcelonie, gdzie ogłoszono wybór kandydata konserwatywnego przeciw Salmeronowi, panuje między republikanami wielkie wzburzenie, ponieważ utrzymują, że Salmeron miał większość.

Madryt 6-go lutego. W Haro (prowincya Logrono) wywołali karliści rozruchy. Liberalni wtargnęli do klubu karlistów i połamali meble. W Santo Domingo de le Calzada były także rozruchy, przyczem kilka osób odniosło rany. Wysłano oddział żandarmeryi na miejsce ekscesów.

Madryt 6 lutego. Według oficyalnych sprawozdań rezultat wyborów jest następujący: wybrano 289 kandydatów stronnictwa rządowego i 154 opozycyjnych, a między tymi 25 republikanów, 89 liberalnych i zwolenników Sagasty.

Barcelona 6go lutego. Podczas wczorajszej demonstracyi, urządzonej przez zwolenników Salmerona przed lokalem klubu konserwatywnego, zaszły ekscesy. Żandarmerya musiała interweniować. Kilku manifestantów zostało rannych. Spokój przywrócono około północy. Między republikanami panuje wielkie wzburzenie. Należy się obawiać dalszych ekscesów.

Budżet na rok 1892 przedłożony zostanie Izbie dnia 15 b. m.

Zofia 6 lutego. *Bulgarie* donosi, że rząd bułgarski przystąpił do ponownych rokowań z reprezentantem Serbii w sprawie serbsko-bułgarskiego traktatu handlowego.

Konstantynopol 6 lutego. Ogłoszono irade sułtańskie, sankcyonujące ugodę, zawartą między Portą a komisyą patryarchatu celem uregulowania kwestyi patryarchatu. Jednocześnie zatwierdził sułtan instrukcye, jakie mają być wystosowane do gubernatorów.

Rada patryarchatu przyjęła do wiadomości odnośny reskrypt ministeryalny i wybrała komisyę mającą odprowdzić patryarchę do Fanaru.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla nieszczęśliwej żony urzędnika z 6 dzieci nadesłano od N. N. 1 złr., butelkę wina, kawałek bulionu i bułkę; I. S. 1 złr.; Konstanty Tchórznicki 5 złr., N. N. 2 złr.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Prośba o pomoc!

Żona urzędnika przedsiębiorstwa kolejowego, który zapadł w ciężką nieuleczalną chorobę, zostająca obecnie wraz z 6 małoletnich dziatek w prawdziwie opłakanym stanie, błaga litościwe i szlachetne osoby o jakąkolwiek zapomogę i wsparcie. Łaskawe datki, choćby najmniejsze, przyjmuje, celem doręczenia Administracya „Czasu“ w Krakowie.

Prośba do serc szlachetnych.

Dwoje dziewczątek w wieku 12 i 10 lat, obecnie bez ojca i matki, nie mając żadnego utrzymania i zostawionych na łaskę losu, błaga litościwe i szlachetne osoby o przytulenie ich do siebie lub też o przyczynienie się do ulżenia ich nędzy. Bliższa wiadomość u p. L. Łatkiewiczowej w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej l. 26 na dole.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 6 lutego. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	91 90	Anglobanki	165 60
„ srebrna „	91 85	Uniony	242 50
„ 4% złota	108 95	Bankvereiny	117 25
„ 5% pap. nieop.	102 45	Akcye Länderbank.	217 40
Akcye Ban. Aus.-W.	987 —	„ kol Kar. Lud.	210 87
„ kredytowe	306 75	„ „ lwowsko-czerniow.	232 —
Londyn	114 10	„ „ połudn.	129 50
Napoleony	9 04½	Elbethale	219 25
Dukaty	5 41½	Nordbahny	2780 —
Marki	56 07½	Staatsbahny	241 50
5% Renta węg. pap.	100 80	Alpiny	91 50
4% „ „ złota	104 30	Akcye tytoniowe	148 —
Losy prem. węg.	137 —	Ruble	132 25
Losy tureckie	36 40		

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 6 lutego.

Banknoty austr.	178 25	4% Listy likw. pol.	70 —
Krótki Wiedeń	178 —	Akc. kol. Kar. Lud.	93 87
Banknoty ros.	236 30	„ austr. kred.	175 12
5% Listy zast. pols.	73 20	Ultimo Ruble	236 25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 6 lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	132 —	133 —
Marki niemieckie	55 75	56 50
20-to frankówka ważna	9 03	9 10
Rubel srebrny obrączkowy	1 39	1 47
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	91 —	92 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 50	93 50
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „ „	97 75	98 75
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 50	101 50
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	94 50	96 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 25	99 25
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ 41 let.	95 25	— —
4% „ „ „ „ „ 56 let.	94 75	— —
4½% „ „ „ „	99 50	100 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 50	109 75
5% „ „ „ „ niepr.	100 50	101 50
4½% „ „ „ „	97 75	98 75
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	101 —	102 —
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	58 —	63 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1860 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	212 —	213 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	231 75	232 75
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	303 —	306 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	21 75	22 75
„ Stanisławowa	28 —	30 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 25
„ węgier. „ „	12 —	13 —
„ włosk. „ „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Peszt.	7 25	8 —

Wiedeń 5 lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²/₁₀% Renta papierowa	91 65	91 85
4²/₁₀% „ srebrna	91 60	91 80
4% Renta złota	109 —	109 20
5% „ papier. nieopodatkow.	102 25	102 45
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	131 25	132 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 —	138 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	147 25	148 25
„ „ 1864 „ 100 „	181 —	181 25
5% Renta węg. papierowa	100 65	100 85
4% „ „ złota	104 15	104 35
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	111 75	112 —
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	— —	— —
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	98 25	98 75
4½% „ „ „ z r. 1884	98 25	98 75
4% gal. Obligacye propinacyjne	92 75	93 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	165 25	165 75
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	306 50	307 —
Credit-Bank węgierski . 200 „	344 —	344 50
Oesterr. Länderbank . . 200 „	217 —	217 50
Austr.-węg. Bank . . . 600 „	1002 —	1006 —
Unionbank . . . . . 200 „	242 —	242 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	158 50	159 50
Wiedeński Bankverein . 100 „	117 25	117 50
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr.	201 50	202 50
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2775	2785
Gal. Karola Ludwika . 210 zł.	210 —	211 —
Koszycko-Oderberg . 200 „	172 —	172 50
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	232 —	232 25
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	200 —	201 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	241 25	241 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „	129 75	130 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	197 50	198 50
„ Nord-Ost . . . . 200 „	196 75	197 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	113 —	113 75
4½% „ „ papier. 50 l.	100 50	101 30
3% „ „ Prem.	109 —	109 50
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	102 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 75	98 —
5% „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	95 60	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 75	100 25
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 75	99 25
5% „ „ hipot. prem.	109 —	109 50
5% „ „ „ 40-letn.	101 —	101 50
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 20	102 —
4% „ „ „	99 70	100 15
4% Węg. Banku hipot. prem.	111 75	112 25
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 —	100 80
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 50	99 90
„ „ Jarosław 300 „ „	95 75	96 25
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	100 50	101 50
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	83 75	84 —
„ nieopd. „ „ „	90 50	91 50
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	191 —	192 —
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	152 10	153 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	117 50	118 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	101 90	102 80
„ „ „ II. Em. 200 „ „	101 90	102 80
„ Nordost. . . . 300 „ „	100 50	101 —
„ „ złotem 200 „ „	115 —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121 —	122 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	147 25	147 75
„ Węgierskie . „ 100	137 —	137 80
„ Tureckie . . fr. 400	36 25	36 75
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 10	7 50
Kredytowe . . . . . „ 100	181 75	182 40
Insbruku . . . . . „ 20	23 50	24 25
Krakowskie . . . . „ 20	22 —	23 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	57 75	58 75
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	18 70	19 —
„ „ węgierskie „ 5	12 75	13 25
Rudolfa . . . . . „ 10	20 50	21 50
Salzburskie . . . . „ 20	25 50	26 50
St. Genois . . . . „ 42	— —	— —
Stanisławowskie . . . „ 20	29 —	29 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 41	5 43
20-frankówki	9 04	9 05
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 38	11 43
Marki niemieckie za 100 marek	56 15	56 22
Rubel papierowy za 100 rubli	132 25	132 50

Lwów 5 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	304 —	307 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	— —	— —
4% „ „ „ „ „	97 70	98 40
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	95 70
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 40	96 10
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 75	100 45
4½% Banku kraj. galic. 51-letn	98 60	99 30
5% Obligi kom. Banku kraj gal.	100 60	101 30
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 30	105 —
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 10	98 80

Warszawa 5 lutego.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	100 50
„ „ „ „ V	— —	99 25
4% „ likwidacyjne	— —	95 25
5% „ warszawskie ser. I	— —	100 50
„ „ „ „ III	— —	99 30
„ „ „ „ IV	— —	99 10

[365]

Jutro w sobotę d. 7 lutego b. r. o godzinie 10 zrana, jako w rocznicę śmierci, odprawi się

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p.

Józefa Szujskiego

w kościele OO. Kapucynów.

KSIĘGARNIA, SKŁAD I WYPOZYCZALNIA NUT MUZYCZN. ORAZ EKSPEDYCYA PISM PERYOD.

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

otrzymała na główny skład:

Pamiętniki z r. 1830-1831 ś. p. generała Ignacego Habdank Kruszewskiego,

byłego dowódcy 5 pułku ułanów polskich, podczas emigracyi dowódzcy dywizyi lekkiej kawaleryi w wojsku belgijskiem,

wydane przez córkę

Karolinę z Kruszewskich Grabiańską.

Cena egzempl. **2** złr., (362-1-3)
z przesyłką pocztową **2** złr. **20** ct.

Rządca ekonomiczny,

teoretycznie i praktycznie wykształcony, z kilkunastoletnią praktyką na jednem miejscu jako samoistny rządca, pozostającéy obecnie na posadzie, a chcąc ją zmienić, poszukuje takiejże w innym skarbie. Na żądanie składa kaucyę — Adres: **R. E.** p. rest. **Wojnicz.** (360-1-5)

Przy Zarządzie zakładów górniczych i hutniczych JWgo Andrzeja hrabiego Potockiego w Sierszy, poczta Trzebinia,

są następujące posady do obsadzenia:

Dwie posady kancelistów.

Kandydaci winni się wykazać praktyką manipulacyjną, oraz że posiadają biegłość w rachunkach biurowych.

Posada dozorcy placu (placmistrza)

na szybie „Artur.“

Kompetent musi być obeznany z manipulacyą odbioru i ekspedycyą materyałów, energiczny, zdrowy — i jeżeli możebnem wysłużony wojskowy.

Petenci tylko stanu wolnego mają swe podania zaopatrzone świadectwem przesłać powyższemu Zarządowi. (363-1-2)

Wikliny koszykarskiéj

łuskowéj, poszukuje na maj i czerwiec większych partyj do kupna i uprasza o oferty (233-1 2)

Henr. Knofe, Pirna in Sachs.

Zarobek.

Zdolnym osobom z szerokiem kołem z na jomych podaną jest sposobność sprawienia sobie w wygodny sposób dobrego do chodu. Chcący korzystać z tej oferty, mają nadesłać swój adres z podaniem obecnego zajęcia pod **„Verdienst“** do Ekspedycyi ogłoszeń p. firmą **Heinrich Schalek** in **Wien.** (234)

Wincenty Białecki,

krawiec męski

w Krakowie, ul. Bracka Nr. 10,

poleca się Wielebnemu Duchowieństwu do wykonywania wszelkich robót w zakres jego wchodzących po umiarkowanych cenach. (337-2-3,

---

Dzienny targ sprzedaży mięsa w Wiedniu,

III., Grossmarkthalle.

ARNOLD BAUER

mianowany przysięgłym zarządcą ze strony Magistratu stołecznego miasta Wiednia,

poleca się do **sprzedaży mięsa wołowego, cielęciny, baraniny i wieprzowiny,** tudzież **cieląt, bitych wieprzków, baranów,** jakoteż **rozmaitej dziczyzny,** z zapewnieniem saj lepszych cen targowych i rzetelnej, punktualnej usługi. Adres dla przesyłek wszelkiego rodzaju: **ARNOLD BAUER, III. Grossmarkthalle, Wien.** (58-21-26)

Posyłki kolejowe przyjmuje bez opłaty frachtu.

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dr. Wład. Miłkowskiego

w Krakowie

otrzymała na skład główny i poleca dzieło pod tytułem:

FABLES

et

poesies polonaises

traduites et publiées

par la **Csse. A. Łubieńska.**

2e édition, revue, corrigée et augmentée.

Cena 3 złr. 60 ct. (324 5 6

W CZASIE KARNAWAŁU

oświetlenie elektryczne Wystawy w Sukiennicach

zaczyna się od godz. 5ej we **środy, piątki i niedziele.**

Wstęp 30 cent. — Dla dzieci 10 cent.

We **środy** i **niedziele** KONCERT MUZYKI WOJSKOWEJ.

(202 16 18)

---

versendet auf Wunsch gratis u franco die
K·K·HOF·UNIFORMIRUNGS·ANSTALT·
MORITZ TILLER & Co
WIEN, VII. Stiftskaserne.

(42 66-)

Zu beziehen durch jede Buchhandlung ist die preisgekrönte in 20 Auflage erschienene Schrift des Med-Rath Dr Müller uber das

gestörte Nerven- und Sexual-System

Freie Zusendung unter Couvert für 60 Kr. in Briefmarken. (156-6-52)

Eduard Bendt, Braunschweig.

CHOROBY PIERSIOWE

SYROP z PODFOSFORANU WAPNA

pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc i oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszlaniu,* tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego. Redyka i Wiszniewskiego. [130-3-11]

Kotylionowe

ordery i przybory,

przedmioty żartobliwe i na tombolę. 100 piękn. złoc. orderów 80 c., większych złr. 1·80, 100 różn orderów z krepy 2 złr. 50 c., lepszych 3 złr., 5 złr. i więcej. 100 jedwabnych kokardek 2 złr. 50 c., 3 złr. 50 c. i 5 złr. **Komiczne przybory kotylionowe, najświeższe tegor. pory, przybory tamburynowe 50 c., worki do mąki 80 c., dziadek 40 c.** i wiele innych bardzo komicznych przyborów po 1 złr. 2 złr., 3 złr., do 5 złr. Komiczne nakrycia głowy począwszy od 3 c. za sztukę, komiczne **maski i nosy,** wszelkie rodzaje **masek zwierząt i głów do nasadzania,** porządki tańców, odznaki komitetowe, bigotfony po 10, 20, 40, 60 c., 1 złr. do złr. 2 50 za sztukę. Zebrane w ten sposób kwartety złr. 3 50

Szczegółowy cennik darmo.

W Wiedniu tylko „zur Stadt Paris“ **w Wiedniu, I., Kärnthnerstr. 59.**

(186 10 10)

Lwów, 21 stycznia 1888 r.

Wielmożny G. Hofstätter w Budapeszcie.

W załączeniu przesyłam należytość dla wyrównania Pańskiego rachunku. Zarazem nadmieniam, że nadesłane mi czerwone wino Erlauer, które nadeszło tutaj zupełnie zmarznięte, jest bardzo dobre.

Z uszanowaniem
Dr. Franciszek Smolka,
Prezydent austr. Rady Państwa wł. r.

Przemyśl, 18 października 1887 r.

Szanowny Panie Hofstätter!

Niniejszem upraszam Pana uprzejmie i usilnie o łaskawe szybkie nadesłanie Pańskiego specyalnego lekarstwa 25—30 butelek starego tokajskiego wina dla mojej żony. Wczoraj właśnie wypitą została ostatnia butelka tego drogiego żywiołu bez mojej wiedzy, dlatego pospieszam z wysłaniem nowego zamówienia.

Z szacunkiem
Józef Holubars wł. r.

Biały kamień, 22 października 1890 r.

Wielmożny G. Hofstätter w Budapeszcie.

Posyłam przekazem pocztowym należytość rachunku Pańskiego z 25 listopada b. r. Beczkę otworzyłem i jestem z wina zupełnie zadowolonym, gdyż jest czyste i dobre.

Z szacunkiem
Józef Riedl, c. k. pocztmrstrz wł. r.

Powołując się na powyższe otrzymane podziękowania, tudzież wiele innych, których z powodu interesu handlowego nie mogę ogłosić, również na przyznane mi 4 odznaczeniami, mianowicie w **Paryżu złoty medal,** w **Lincu złoty medal,** w **Kolonii u. R. srebrny medal** i w **Salzburgu srebrny medal,** mam zaszczyt zwrócić uwagę Szan. Publiczności na tę okoliczność, ażeby w razie zapotrzebowania **prawdziwego naturalnego wina węgierskiego,** zechciała go zażądać zawsze od hurtownego handlu win **G. Hofstätter** w Budapeszcie-Steinbruch. Moje wina są do nabycia w pierwszorzędnych handlach win tudzież w aptekach kraju i za granicą. (242-8-20)

Z wysokim szacunkiem

G. Hofstätter,

hurtowny handel win, Budapest-Steinbruch.

SKŁAD **własnego wyrobu.**

JAN BAJER w Krakowie przy ulicy Grodzkiej 13.

Kręgle z drzewa grubego i bukowego od 3 złr. do 5 złr. za 9 sztuk. — **Kule** z drzewa oliwnego (Lignum Sanctum) od złr. 1·50 do złr. 4·50 za sztukę, a z drzewa grabowego lub bukowego od złr. 1 do złr. 1 cnt. 50 za sztukę. — **Krokiety** rozmaitej wielkości po cenach bardzo przystępnych. (2165-20-52)

SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH.



Poleca również elegancko i gustownie wykonane wyroby

z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej i drzewa, jakoto: **fajki, cygarniczki, szachy, arcaby, domino, przybory do bilardów** itp. Przyjmuje do reperacyj: **wachlarze, grzebienie szyldkretowe i wszelkie przedmioty w zakres tokarski wchodzące, po nader niskich cenach.**

WAŻNE dla Panów **Restauratorów.**

Bez lekarstwa. **Nieszkodliwy.**

Wielostronnie uznany sposób leczenia.

Wszystkim cierpiącym na nerwy

poleca się **najusilniej** w **21 wydaniu** wyszłą broszurę **Romana Weissmanna:** 237-1-2)

O chorobach nerwowych i paraliżu, zapobieżenie i wyleczenie.

Dostać można darmo w aptece ***Leona Rosnera*** w Krakowie.

Świadectwa słynnych lekarzy.

BIURO NAUCZYCIELSKIE

Ludmiły Skowrońskiej

w Krakowie, ul Krupnicza l. 3,

poleca:

kilka bardzo zdolnych nauczycielek Polek z wyższem wykształceniem i muzyką. **Francuzeczki** wychowanki klasztoru. **Nauczycielkę Paryżankę. Nauczycielkę muzyki i śpiewu. Kilka bon, Niemek. Nauczyciela,** który podejmuje się uczyć od 1-ej do 8-ej klasy gimnazyalnej. (350-2-3,

---

Ekonom

z długoletnią praktyką, najlepszemi świadectwami, pracowity, energiczny, poszukuje każdego czasu posady. — Adres: **R. Eder, Podgórze 75.** (305 4-4)

Kamienica w Wieliczce

jest pod bardzo przystępnemi warunkami do sprzedania. Wiadomość ustna tamże Nr. 492. lub listowna pod liter. E. S., Wien II. Kaiser Josef-Str. 11. Th. 9. (353 2 3)

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy (167 102)

z Bergen

z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ **Konstantego Wiszniewskiego** w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki Tranu białego 40 ct Cena flaszki Tranu żółtego 30 cnt.

Gilzy mechaniczne

(nieklejone) wyrobu Krajowego, powszechnie uznane za najlepsze, w pudełkach 1000 sztuk złr. 1·10, 100 sztuk 12 cent. — poleca

Eug. Smidowicz w Krakowie,
Sukiennice Nr. 29.

Zamówienia odwrotnie. (200-5-6)

Od 20 lat w **Lwowie** hotel Żorża.

JÓZEF IWANICKI,

CHRZEŚCIAŃSKI HANDEL

maszyn do szycia

Sprzedanych maszyn **12,000.**



FILIA Kraków,

ulica św. Jana Nr. 1.



(358-2-6)

TYLKO Z NAJLEPSZYCH FABRYK zagranicznych.

Gromada natrętnych pejsatych ajentów krąży po domach i sprzedaje najgorszą tandetę za jakieś oryginalne amerykańskie, bo dostają za to 25% od każdej sprzedanej sztuki.

Na żąd. żądanie cennik wysyła się odwrot. pocztą

NOWY APARAT TKACKI robi setki bar. piękn. i pożytecz. rzeczy.

PROTOKOŁOWANA MARKA OCHRONNA — NAŚLADOWNICTWO BĘDZIE SĄDOWNIE ŚCIGANE

Słynne płótna korczyńskie, webowe, bieliznę stołową, chusteczki do nosa czysto niciane

tuzin 2 złr. i wyżej — poleca:

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA TKACKA

Stowarzysz. zarejestr. z ogran. poręką

w Korczynie koło Krosna.

GŁÓWNY SKŁAD:
KRAKÓW, ul. Sławkowska Nr. 1, dom Arcybractwa Miłosierdzia;
LWÓW, ulica Akademicka Nr. 2;
TARNOPOL, ulica Gimnazyalna Nr. 30. (191-8-20

Fabryka wapna w Płazie

poleca Szanownej Publiczności swoje **wapno muszlowe,** uznane przez Muzeum technologiczne w Wiedniu za **najlepsze,** po cenach umiarkowanych.

Zamówienia przyjmuje: **Centralne biuro Gustawa Barucha w Podgórzu, filia w Krakowie przy ulicy Zwierzynieckiej Nr 23. Administracya Wapiennika w Płazie p. Chrzanów, p. Arnold Werner we Lwowie, E. L. Veltze w Tarnopolu i Zygmunt Moszkowitz w Bilsku.** (325-2-12)

Wiedeń — „Hôtel Mètropole“.

RINGSTRASSE, FRANZ-JOSEFS QUAI.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów [od 1 złr. wzwyż], winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów [także „Czas“]. Wspaniałe podwórze oszklone. Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie zniżone ceny. [145-9-104] **L. Speiser.**

WINO zawierające PEPTON

CHAPOTEAUT

APTEKARZA W PARYŻU

Pepton jest substancyą wytworzoną przez strawienie mięsa wołowego za pośrednictwem pepsyny, jakby przez działanie samego żołądka. Tym sposobem karmi się chorych, ozdrowieńców i osoby cierpiące na ANEMIĄ, OSŁABIONE W SKUTEK CHRONICZNEGO NIEDOSTATECZNEGO I MOZOLNEGO TRAWIENIA, MAJĄCE WSTRĘT DO POKARMÓW, DOTKNIĘTE GORĄCZKĄ, DIABETEM, SUCHOTAMI, DYSENTERYĄ, CHORYCH NA RAKA, WĄTROBĘ I ŻOŁĄDEK.

SKŁADY W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH APTEKACH.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (131 3 11

NOWO OTWORZONY

zakład tapicer.-dekoracyjny

w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1,

poleca:

meble i pokrycia meblowe z pierwszych fabryk francuskich i krajowych, portyery, firanki, dywany, materace, kołdry, makatki, poduszki, parawany, ekraniki i wszelkie inne przybory dekoracyjne. Podejmuje się wszelkich urządzań apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań, jakoteż przerabiania i pokrywania mebli, zakładania firanek, dywanów, tapetowania pokoi i wszelkich innych dekoracyj. — Przez długoletnią praktykę zagranicą i wyrobienie stosunków z pierwszemi domami fabrycznemi, możemy zadowolnić Szan. Publiczność tak pod względem starannego wykonania i dobroci materyału jakoteż przystępnych cen i gustu.

(2722 9-15) **Stachowski i Kiełpiński.**

Schutz-Marke.

Prawdziwe niezrównane

krople żołądkowe

św. Jakóba

przeciw **nieżytowi żołądka i kiszek, kurczowi żołądka, osłabieniu, kolkom, paleniu w żołądku, obrzydzeniu, wymiotom,** oraz **cierpieniom śledziony, wątroby, nerek** i t. p. są dotychczas uznanym najlepszym eliksirem żołądkowym, który każdy chory powinien spróbować. Fl. 60 cnt., 1 złr. 20 cnt.

Profesora Dra **Liebera prawdziwy eleksir wzmacniający nerwy,** najlepsze lekarstwo na rozmaite cierpienia nerwowe fl. po 2 złr., 3 złr. 50 ct., 6 złr. 50 ct. Szczegóły w książce **Krankentrost** darmo w Pradze austr. aptece M. Fanta, w Krakowie w aptece pod złotym słoniem, we Lwowie w apt. Dra H. Mikolascha, w Tarnowie w apt. M. Adlera tudzież w znaczniejszych aptekach państwa austr. (346-2 32

Stary Koniak

destylowany z wina własnéj osiady dostarcza od najpierwszéj jakości franco 4 butelki za 6 zł. albo 2 litry za 8 zł.

Benedykt Hertl, właściciel dóbr zamek Golitsch przy Gonobitz, Styrya.

(2483-37-)

Fabryka smacznych **holenderskich likierów.**

SKŁAD FABRYCZNY **W WIEDNIU,** I., Kohlmarkt Nr. 4.

Dla wygody Szan. Publiczności można nabyć likiery prawdziwe także u znanych słynnych firm, przyczem zwraca się uwagę, że moje holenderskie likiery wyrabiane są tylko w Amsterdamie, oprócz więc Amsterdamu nie posiadam fabryki ani w Austryi-Węgrzech, ani gdzieindziej.

WYNAND FOCKINK

firma założona 1679.

król. niederlandzki nadworny dostawca, ces. król. austryacki nadworny dostawca, i wielu innych europ. dworów.

Jedyna fabryka w Amsterdamie. (33 3)

Warszawa

Arcydzieło Artura Grottgera

w **siedmiu obrazach,** należące do wielkiego cyklu tego geniusza, a mianowicie: **„Wojny“, „Polonii“ i „Lituanii“,** wyjdzie nakładem **Siostry** nieśmiertelnego Artura.

Wydanie będzie **heliograwurowe,** wykonanie i format tensam, co „Wojny“.

Spis obrazów Warszawy:

Obraz I. **Podczas Mszy św.**
II. **Na nieszporach.**
III. **Chłop i szlachta.**
IV. **Żydzi.**
V. **Na placu Zygmunta.**
VI **Wdowa.**
VII. **Zamknięcie kościołów.**

Przedpłata na całe dzieło wynosi **4 złr.** do 10 marca, t. j. do ukazania się dzieła. Po wyjściu cena będzie podwyższoną.

Przedpłatę przyjmuje **księgarnia Gebethnera i Sp. w Krakowie.** (207-5 12)

CONCORDIA

NAJSTARSZY

Zakład pogrzebowy

w Krakowie,

urządza pogrzeby wspaniałe i skromne według 4 klas. Posiada **trumny** prawdziwe **niklowe, stalowe, cynkowe, dębowe** oraz **miękkie.** Wybór **wieńców** i **szarf.** Najwspanialsze **karawany** i powozy. Konie do wyboru. Magazyn wszystkich przyborów pogrzebowych. **Faktorów** Zakład nie utrzymuje, dlatego ceny są przystępne. Zamówienia przyjmuje w własnej realności przy ulicy Zwierzynieckiej L. 32 w Krakowie.

J. K. Pękalski,

(2599-10-10) właściciel Zakładu.

Panna

z ukończonym kursem handlowym poszukuje miejsca (313-6-6)

jako buchalterka, kasyerka lub pomocnica handlowa. **Mogłaby przyjąć miejsce jako korepetytorka do dzieci.** Łaskawe zgłoszenia *franco* pod lit. **Julia B.** w Administracyi *Czasu.*

Dyrekcya Stowarzyszenia tkaczów

w Błażowej

poleca Szanownej Publiczności znane z dobroci i trwałości swoje wyroby, mianowicie: płótna od najgrubszej jakości do najcieńszej weby, bieliznę stołową, ręczniki, fartuszki, dywaniki, kolorowe płócienka, drelichy, płótna żaglowe, wyroby na ubrania mezkie, płótna na lasy do chmielu i t. d.

Ceny znacznie zniżone, przy zakupnie nad 15 złr. odsyłka opłatna. (255?-22-)

Herbatę Congo z pięknym liściem po 2 złr. 10 cent. za kilo;
Herbatę Pecco Congo z łagodnym delikatnym zapachem po 3 złr. 50 ct. do 6 złr. za kilo;
Herbatę Paking Congo z łagodnym, delikatnym zapachem po 5 złr. za kilo;
Herbatę Souchong z wielkim pięknym liściem po 2 złr. za kilogram; (2545-12-14)

rozsyła za zaliczką

A. M. MANDL,

handel dowozowy herbat i rumu **w Bernie moraw.**

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
5·15 rano	(poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)	do Oświęcima Wiednia
5·35 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	
5·50 „	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza Bonarki	
9·— rano	(poc. mięsz. Nr 2433) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37 „	(poc. osobow Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	
9·59 „	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza Bonarki	
2·05 popoł.	(poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)	do Oświęcima Wiednia.
2·44 „	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	
3·01 „	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	
6·55 wiecz.	(poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	
7·55 „	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
5·42 rano	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza.
5·56 „	(poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02 „	(poc. miesz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.)	
6·30 „	(poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k. K. Lud.)	
10·19 rano	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
10·35 „	(poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa	
10·37 „	(poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)	
3·47 popoł.	(poc. osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
4·0? „	(poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.)	
4·13 „	(poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
8·47 wiecz.	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9·06 „	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	(poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k. K. Lud.)	

Odjazd z Tarnowa:

Godzina	Pociąg i kierunek
4·46 rano	(pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „	(poc. osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł.	(poc. osobowy 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

Godzina	Pociąg i kierunek
12·15 w nocy	(poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpoł.	(poc. osobow. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wiecz.	(poc. osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-59-]

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*